

W NUMERZE: FAKTY, WIADOMOŚCI O ŻYCIU ZPB •
• WIEŚCI Z POLSKI — STR. 3 • ŻYCIE KATOLICKIE
W MOHYLEWIE — STR. 4 • SZKIC O R. DAŁKIEWICZU — STR. 5 •
• TRAGEDIA RODZINY WARENDÓW — STR. 6 •
• RELAKS, ROZRYWKA, HUMOR •

**PROGRAM
TV
NA TYDZIEŃ**

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 4-10 kwietnia 1994 r. nr 13 (99)

GRATULUJEMY!



DO WŁADZ MIASTA GRODNA

i osobiście p. Henryka Krupienki, przewodniczącego Miejskiego Komitetu Wykonawczego

Na całym świecie chrześcijańskim rozpoczęły się w 1994 r. obchody 100 rocznicy urodzin Świętego Maksymiliana, męczennika hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu.

W Grodnie, w którym od 1922 do 1927 r. przebywał męczennik Maksymilian, uroczystości odbędą się w dn. 1 - 2 października 1994 r. W Grodnie zbiorą się wierni z całej Białorusi, nie licząc gości z zagranicy, by w modlitwie uczcić pamięć Świętego.

Parafia Franciszkańska w Grodnie od kilku lat zwraca się do władz, jak na razie bez skutku, o zwrot budynków klasztornych. Władze obiecywały i przyrzekały, że ten problem będzie rozwiązany pozytywnie. Rozumiejąc, że jednoczesny zwrot wszystkich budynków jest rzeczą niemożliwą, prosimy bardzo o zwrot chociażby ich części. Prosimy Pana, by Rada Miejska, na czele której Pan stoi, ustosunkowała się do naszej prośby życzliwie i nieobojętnie, ponieważ klasztor powinien zostać odpowiednio odremontowany, by godnie przyjąć wiernych z całego świata katolickiego, których przywiedzie do naszego miasta poczucie wiary i uszanowanie pamięci Wielkiego Świętego naszych czasów - męczennika hitlerowskiego ludobójstwa.

**Biskup
Alexander KASZKIEWICZ
Ordynariusz Grodzieński**

NAJLEPSI W OLIMPIADZIE

26-27 marca w Grodnie odbyła się II Republikańska Olimpiada Literatury i Języka Polskiego na Białorusi. Do zawodów przystąpiło 19 osób z różnych miejscowości: Grodna, Sopoćkiń, Nowego Dworu, Wilejki, Wołkowyska, Nieświeża, Woronowa. Po zawodach pisemnych i ustnych juri Olimpiady wybrało najlepszych: Elwirę Bogdan, Irenę Onisko, Annę Kościeniewicz, Edka Marko, Wandę Cierech, Halinę Kuczyńską, Katarzynę Tarakanową. Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim, kto brał udział, za miłość do mowy ojczystej i rozkochanie w literaturze polskiej.

Teresa KRYSZYŃ

Na zdjęciu: (stoją zlewa na prawo) Irena Onisko, Anna Kościeniewicz, Edward Marko, (siedzą) Wanda Cierech, Katarzyna Tarakanowa, Elwira Bogdan.
Fot. M. Aniszczenko.

POWSTAŁ ODDZIAŁ OBWODOWY PZD

26 marca 1993 r. w Grodnie w Pałacu Chemików odbyło się zebranie przedstawicieli Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego na czele z jej prezesem Edwardem Ochrenem w celu założenia podobnej grodzieńskiej organizacji obwodowej. Swoich delegatów przysłali Lida, Wołkowysk, Woronowo oraz Grodno. W jakości gości byli obecni na sali przedstawiciele Zarządu Głównego ZPB Tadeusz Gawin i Tadeusz Malewicz.

Aula zebraniowa była wypełniona tylko na 1/4, ponieważ reklama konferencji była postawiona na bardzo niskim poziomie. A w większości byli obecni na sali obserwatorzy, którzy przyszli tu bardziej z ciekawości niż z jakichś innych przyczyn.

Ciekawe są niektóre zagadnienia, ujęte w programie Zjednoczenia, które stawia sobie za cel wyciągnięcie Białorusi z kryzysu. Trzeba zaznaczyć, że niektóre zadania statutowe są bardzo zachęcające, potrzebne i na czasie, tak na przykład głównym celem PZD jest "demokratyzacja społeczeństwa Białorusi, obrona praw Polaków republiki, utworzenie warunków dla podtrzymania narodowego odrodzenia Polaków".

Po odczytaniu statutu i programu partii delegaci i goście



konferencji dyskutowali nad ujemnymi i pozytywnymi stronami zadań, zawartych w głównych dokumentach Zjednoczenia.

Od ZPB wystąpił wiceprezes Ryszard Kacyneł, który podkreślił, że Zarząd Główny Związku Polaków wspiera powstanie PZD, zamierza w przyszłości współpracować z tą organizacją, ale bardziej ściśle kontakty z Polskim Zjednoczeniem Demokratycznym są niemożliwe, ponieważ Związek Polaków jest organizacją społeczno-kulturalną i nie może zajmować się problematyką polityczną.

Delegaci Konferencji wybrali dziewięcioosobową Radę Obwodową, która na prezesa wybrała Stanisława Zakrewskiego.

Irena ARTISZ

Na zdjęciu: prezes grodzieńskiego obwodowego oddziału PZD Stanisław Zakrewski

Fot. M. Aniszczenko

O POLSKIM SZKOLNICTWIE I NIE TYLKO...

Nasz język ojczysty w kręgu rodzinnym jest przeważnie zaniedbany, dlatego nasze odrodzenie należy rozpocząć już w przedszkolach. Zapewni to nierozzerwalność procesu opanowania mowy ojczystej przez najmłodszą generację, co z kolei stworzy szanse na przyszłość.

12 i 13 marca w Lidzie obradowało seminarium wychowawców przedszkoli, na które przybyli p. Elżbieta Jaszczyn z wydziału Pedagogiki i Psychologii UW oraz p. Wiesława Jabłonowska, pedagog z przedszkola w Białymstoku.

W pierwszym dniu odbyły się zajęcia praktyczne, nazajutrz - dyskusje. Uzgodniono, że w Grodnie zostanie zorganizowany kurs języka polskiego dla wychowawców przedszkoli, a w Białymstoku - szkolenie w zakresie wiedzy zawodowej. Przedstawiciele "Wspólnoty

Polskiej" dostarczyli naszym wychowawcom poradniki i inne materiały dydaktyczne.

Seminarium zorganizowały prezes oddziału ZPB w Lidzie p. Izabela Tyrkin i członkowie zarządu p. Leokadia Szorkina.

Chciałabym podzielić pewnymi refleksjami z uczestnikami seminarium i nie tylko z nimi...

Mowa polska jest dla nas najbliższą z pośród najbliższych języków nas otaczających. Jest ona nasycona światłem ojczystym, obrazem szumiących strumieni i płynących rzek, kwieciami łąk.

Mowa ojczysta nas łączy, przypomina że jesteśmy tej samej krwi, mamy wspólne dzieje, wspólne tradycje, obyczaje i wartości, wady i zalety oraz przywiązania. Mowa określa naszą indywidualność i odrębność. Oznacza to, że mimo wszelkich starań uchodzić za Anglików, Francuzów, Rosjan i in. nie możemy, nasz charakter

i temperament narodowy pozostaną polskie. Wyrzec się tego lub zmienić nie sposób.

Nasza mowa, jak każda inna, kształtowała się i szlifowała przez stulecia jak szlachetny kamień. Ulegała też wpływom obcych kultur i języków.

Tylko w mowie ojczystej najlepiej, najbardziej plastycznie można opowiedzieć dzieje naszego narodu. Jest to pomost pomiędzy przeszłością a przyszłością.

W mowie ojczystej powstały arcydzieła literatury pięknej, które stanowią nieodzowny pokarm dla duszy i serca.

Mowa jest źródłem życia narodu, dlatego należy ją strzec jak źrenicy oka. Trzeba ją pielęgnować w sercach młodych. Zachowanie ojczystej mowy i przekazanie jej przyszłym pokoleniom - to nasz największy obowiązek.

Jak wiemy, dotychczas władze miasta nie udzielały należy-

tego poparcia staraniom ZPB w sprawie rozwoju szkolnictwa polskiego w Lidzie. 17 marca odbyło się spotkanie prezesa Oddziału Obwodowego ZPB Stanisława Sienkiewicza, kierownika działu szkolnictwa ZPB Teresy Kryszyn, prezesa Lidzkiego Oddziału ZPB Izabeli Tyrkin i prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej Aleksandra Kołyszko z przedstawicielami władz miasta, kuratorem oświaty Arkadiuszem Mazowko i in. w sprawie sytuacji polskiego szkolnictwa w Lidzie.

Poruszono kwestię otwarcia polskiej klasy, wykładania polskiego języka w szkołach jako przedmiotu oraz nauczania języka polskiego w przedszkolach. Miejmy nadzieję że rozmowy te zaowocują w przyszłości. Wiele tu zależy od mieszkańców miasta.

**Danuta KRUPICA
Lida**

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



Premier rządu RB W. Kiebicz podpisał zarządzenie, na mocy którego zostanie zlikwidowane kilka ministerstw oraz zmniejszona ilość pracowników centralnych organów zarządzania w Mińsku.

□□□

Na terenie Litwy gwałtownie podniósł się poziom wody w Niemnie. Powódź zatopiła ponad 40 tys. hektarów.

□□□

Od 20 marca dwukrotnie wzrosły ceny biletów na elektryczne pociągi podmiejskie.

□□□

22 marca wystartował prom kosmiczny "Progres-M 22", który zaopatrzył załogę stacji kosmicznej "Mir" w niezbędne materiały. Na stacji od 8 stycznia b.r. przebywają kosmonauci Wiktor Afanasjew, Jurij Usaczew i Walerij Polakow.

□□□

Ministerstwo Sprawiedliwości Białorusi zarejestrowało na dzień dzisiejszy 648 organizacji społecznych. W 1993 r. powstało ich 159.

□□□

1 lipca b.r. rozpocznie się wyprzedaż mienia państwowego mieszkańców republiki. Za czeki prywatyzacyjne można będzie nabyć akcje przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych.

□□□

Niedawno powstała nowa społeczno-polityczna organizacja - "Białoruskie demokratyczne zjednoczenie weteranów". Na przewodniczącego Zjednoczenia wybrano białoruskiego pisarza Artura Wolskiego.

□□□

Od 28 marca b.r. w Witebsku rozpoczął swą działalność konsulat łotewski.

□□□

We wspólnych manewrach w morzu Berentsa "Pomor - 94" wzięły udział okręty USA, W. Brytanii, Niemiec, Norwegii i... Rosji.

□□□

Urząd Statystyczny Białorusi podaje, że średnia płaca w lutym wynosiła 217993 ruble.

□□□

Traktat polsko-litewski parafowali w Warszawie ministrowie spraw zagranicznych obu krajów, Pavił Gylis i Andrzej Olechowski. Treść traktatu zostanie ujawniona po jego podpisaniu w Wilnie, podczas planowanej na kwiecień wizyty L. Wałęsy na Litwie.

□□□

Podczas swej wizyty na Białorusi minister obrony Stanów Zjednoczonych Wiliam Perry oświadczył, że USA przeznaczają Białorusi 30 mln dolarów na konwersję, budownictwo mieszkań dla wojskowych i przeszkolenie oficerów.

□□□

W Polsce od 20 marca podróżowały średnio o 12% bilety kolejowe.

□□□

SPROSTOWANIE UWAGA RODACY!

W Nr. 12 "Głosu" podaliśmy datę i miejsce imprezy świątecznej organizowanej przez Oddział Miejski ZPB.

Uprzejmie zawiadamiamy Państwo, że w związku ze zmianą lokalu impreza Wielkanocna odbędzie się 4 kwietnia b.r. o godz. 17 w Pałacu Chemików.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY.

Zarząd Miejski
Oddziału ZPB m. Grodna.

"POLONIADA" NA PÓŁMETKU

"Ta krew, w obronie ziemi naszej przelana, i pomniki dziejowe dają nam prawo na tę ziemię, a przez poznanie ostatnich, winno obudzić się w społeczeństwie szanowanie pamiątek krajowych i potrzeba otoczenia ich należytą opieką w celu przekazania pokoleniom następnym w możliwie najlepszym stanie" - te słowa J. Jodkowskiego mogłyby służyć jako motto prawie wszystkich prelekcji, wygłoszonych na półfinale "Poloniady", który odbył się w Grodnie 20 marca b. r. w siedzibie ZPB z inicjatywy Działu Oświaty. Uczestniczyła młodzież z Grodna, Baranowicz, Wołkowyska, Woronowa - razem 17 uczestników. W swoich prelekcjach mówili o tym, co ich najbardziej ciekawi: o historii swego kraju, o jego zabytkach, ludziach, którzy ziemię naszą na cały



świat sławną uczynili. Recytowali wiersze ulubionych poetów: A. Mickiewicza, W. Syrokomli; F. Karpińskiego i tych współczesnych, obecnie na naszej ziemi żyjących m. in. M. Wołosiewicz, T. Sliwko.

Z bólem w sercu mówił Jerzy Ładysz z Woronowa o tym, w jak opłakanym stanie są znane wszystkim Bolcienniki, a uczestnicy z Wołkowyska - o swojej ziemi, o pamiątkach polskiej kultury w rejonie Wołkowyskim. Historię kościołów i zamków grodzieńskich, działalność A. Tyzenhauza, przedstawili uczestnicy z Grodna.

O sławnych naukowcach, z tych ziem pochodzących i na całym świecie znanych opowiedział A. Kołontaj z Baranowicz.

Jury konkursu wytypowało do udziału w finale, który odbędzie się w czerwcu b. r. w Warszawie następujące osoby w grupie 18 - 21 lat:

1. Natalię Surbę (Grodno) studentkę I roku polonistyki Uniwersytetu Grodzieńskiego.

2. Andrzeja Kołontaja z Baranowicz, studenta I roku Uniwersytetu w Mińsku.

W grupie 15 - 17 lat:

1. Irenę Kulikowską (Grodno) uczennicę 9 kl. szkoły N 23.

2. Olgę Goldobiną (Grodno), uczennicę 10 kl. szkoły N 14.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe, a jury i widzowie ocenili wysokie wartości



historyczne i literackie większości przygotowanych prelekcji.

Uważam, że odkrywanie zapomnianego piękna naprawi spustoszenia, jakie uczyniły czasy minione.

W imieniu organizatorów chcę podziękować uczestnikom i nauczycielom za udział w "Poloniadzie" i zaprosić do udziału na przyszły rok.

Teresa KRYSZYŃ

Kierownik Działu Oświaty
ZPB

Na zdjęciach: kibice; Irena Kulikowska, Natalia Surba.
Fot. Michał ANISZCZENKO.

OBRADY ZARZĄDU OBWODOWEGO

Odbyło się posiedzenie nowego Zarządu Grodzieńskiego Oddziału Obwodowego ZPB im. A. Mickiewicza. Porządek obrad przewidywał omówienie spraw organizacyjnych oraz spraw bieżących.

Zostali wybrani wiceprezisi:

Franciszek Witowicz - do spraw ogólnych, gospodarczych i inwestycji,

Teresa Kryszyn - do spraw szkolnictwa;

Józef Łucznik - do spraw budowy i funkcjonowania polskich szkół;

Barbara Fustoczenko - do spraw kultury i kontaktów z organizacjami społecznymi.

F. Witowicz jednocześnie pełni funkcje pierwszego wiceprezesa. P. Krystynie Masalskiej zlecono dział księgowości.

Ze składu zarządu wyłoniono prezydium jako ciała wykonawczego.

Ponadto omówiono problemy związane z akcją letnią, budową szkół polskich w Grodnie i Wołkowysku, szkolnictwem i kulturą oraz niektóre sprawy bieżące.

Józef DZIURBEJKO

PODZIĘKOWANIE

Grodzieński Zarząd Obwodowy ZPB składa serdeczne podziękowania dyrektorom firm "Sonad" i "Ingrat" w Białymstoku p.p. Zbigniewowi Sokołowskiemu i Bogdanowi Gawrylukowi za pomoc charytatywną na rzecz potrzebujących oraz Jerzemu Porzeckiemu - dyrektorowi przedsiębiorstwa "Eliza" i jej pracownikom za dostarczenie zebranych rzeczy.

Prezes Oddziału ZPB

S. SIENKIEWICZ

ŚWIADKOWIE POSZUKIWANI

NIEZNANE LOSY TRANSPORTU EWAKUACYJNEGO

Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytut Pamięci Narodowej Okręgowa Komisja w Białymstoku prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez Armię Czerwoną i bojówki komunistyczne na Polesiu. Między innymi zachodzi potrzeba wyjaśnienia losów pasażerów transportu ewakuacyjnego wyprawionego z Pińska do Brześcia nad Bugiem prawdopodobnie 19 września 1939 r. i wykołonego w pobliżu Antopola był powiat Kobryński. Pasażerowie tego transportu zarówno wojskowi, jak i cywile, byli przetrzymywani w Domu

Ludowym w Antopolu i tam selekcjonowani. Rozstrzelano nieustalonego z nazwiska policjanta, leśniczego, kilku żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Wybrano i rozstrzelano na skraju lasu około 31 oficerów i podoficerów.

Wszelkie informacje i materiały dotyczące tego faktu, jak też innych dotychczas nieznanych prosimy kierować pod adresem:

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, ul. Mickiewicza 5, p. 74, 15-950 Białystok

POWRACAJĄC DO STATYSTYK

Często są przytaczane dane spisowe ludności na terenach obecnej Białorusi. Białorusini podważają spisy ludności, sporządzane przez władze polskie. Znajac fałszerstwa urzędów statystycznych ZSRR i niezrealizowane stosunki władzy radzieckiej do nas - Polaków, my natomiast nie możemy w pełni zgodzić się z liczbami spisów ludności, sporządzonych przez władze radzieckie. Znamy również metody przeprowadzenia spisów i chwytów stosowane przez spisujących.

Ale i te sfalszowane spisy nadają się do przedstawienia naszej tragicznej sytuacji, do której doprowadziła nas władza radziecka.

Dzisiaj chcemy przytoczyć wyciąg z danych spisu ludności przeprowadzonym przez Niemców "Ober - Ost'u" z 1916 roku.

Tabela, zestawiona z danych spisu ludności "Ober - Ost'u" z 1916 r.

Obwody . adminstr.	Polacy	%	Litwini	Żydzi	Białorusini	Rosjanie	Ogół ludności:
Grodno- miasto :	7,609	31,1	113	15,503	465	637	24,460
Grodno- powiat :	36,245	78,1	1,099	5,393	2,070	1,546	46,383
Lida :	11,173	33,2	942	5,859	14,500	1,254	33,755
Raduń :	44,977	87,4	4,059	2,002	48	278	51,438
Wasiliszki:	21,315	57,8	320	3,776	9,923	1,576	36,910

NALEŻY IM SIĘ WSPARCIE MORALNE



Urodziłem się w miasteczku Świr w 1916 r., przed wojną pracowałem w Suwałkach. W 1938 r. zostałem powołany do wojska, służbę odbywałem w Wilnie w 3 pułku ciężkiej artylerii. Od pierwszego dnia wojny brałem udział w ciężkich walkach obronnych pod Piotrkowem, Tomaszowem i in. Na pewien czas powstrzymaliśmy natarcie nieprzyjaciela, dało to oddziałom polskim możliwość przegrupowania na nowe stanowiska.

Razem ze mną służyli Piotr Kiersnowski, Rodion Konowalow, Akselrod, Kalitorczyk, Cydzik, Gicewicz i in. Wszyscy oni mężnie walczyli pod Piotrkowem i Tomaszowem.

Dziesiątki tysięcy naszych braci w mundurach Wojska Polskiego poległo na polu chwały, walcząc z hitlerowskim najeźdźcą.

Obecnie na Białorusi zamieszkuje ok. 2,5 tys. kombatantów, nagrodzonych medalem "Za udział w wojnie obronnej 1939 r." A ilu ich jeszcze nie ujawniono.

Uważam, że powinniśmy zorganizować zrzeczenie kombatantów wojny obronnej 1939 r. Powinniśmy odnaleźć pozostałych przy życiu kombatantów 1939 r. Są to osoby w podeszłym wieku, nieraz osoby samotne. Należy im się przynajmniej wsparcie moralne. Gotów jestem włączyć się do tej akcji.

Justyn SOBOLEW

Witebsk

WIADOMOŚCI Z POLSKI

SEJM UCHWAŁIŁ BUDŻET

Sejm uchwalił ustawę budżetową na 1994 r. Ustawa przewiduje wydatki wynoszące 696 bilionów zł i dochody w wysokości 613 bilionów zł. Deficyt, czyli brakujące 83 bln zł Narodowego Banku Polskiego. Sejm postanowił zwiększenie podaży pieniądza ponad poziom proponowany przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że inflacja w skali roku z trudnością da się utrzymać na wysokości 27%. (W ub. r. inflacja była na poziomie ok. 37%).

Największe sumy, 362 bln zł, zostaną przeznaczone na potrzeby tzw. sfery budżetowej (administracja, wymiar sprawiedliwości, policja, wojsko, szkolnictwo, służba

zdrowia itp.). Na ubezpieczenia społeczne czyli renty chorobowe i emerytury za wysługę lat rząd przeznaczy 141 bln zł. Ustawa budżetowa przywraca dopłaty do kosztów wynajmu mieszkań przez najuboższych lokatorów i przeznacza na ten cel 1,25 bln zł. Uchwalony budżet uwzględni kilka poprawek wniesionych do rządowego projektu w toku wielomiesięcznych obrad Sejmowej Komisji Budżetu. Na tych poprawkach skorzystają: opieka społeczna, województwa katowickie, łódzkie i wałbrzyskie oraz Związek Harcerstwa Polskiego. Niezadowolony z budżetu jest minister obrony Piotr Kołodziejczyk.

Ustawa nakazuje wydanie 0,3 bln zł na zakup w fabryce WSK Mielec samolotów szkolno-bojowych polskiej konstrukcji "Iryda". Minister jest zdania, że samoloty te nie spełniają jeszcze warunków stawianych przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Rządowa PSL nie całkiem była zadowolona z wielu postanowień, np. odmowy finansowej banków rolniczych z budżetu państwa i przeznaczenia 20 mld zł zamiast na spis rolny, na rezydencję prezydenta w Pałacu Namiestnikowskim.

Za przyjęciem ustawy budżetowej głosowało 298 posłów, przeciw - 115, a 27 wstrzymało się od głosu. Prawie wszyscy obecni posłowie

(KD)

POLSKIE SAMOCHODY NA BIAŁORUŚ I WĘGRY

Fabryka Samochodów w Lublinie w różny sposób stara się utrzymać swą załogę i produkcję w ciężkich warunkach konkurencji z zachodnimi firmami motoryzacyjnymi. Od dwu lat w lubelskiej fabryce montuje się z importowanych części samochody osobowe francuskiej firmy Peugeot.

Ostatnio fabryka zawarła porozumienie z władzami Białorusi w sprawie montażu samochodów ciężarowych, modeli produkowanych dotąd tylko w Lublinie. Jeszcze w tym roku w białoruskim mieście Bieława zostanie zmontowanych 300 samochodów. Porozumienie przewiduje montaż w przyszłości 2000 samochodów rocznie. Niektóre części do nich będą produkowane na Białorusi.

Podobne plany ma lubelska fabryka na Węgrzech. W tym roku rozpocznie się tam promocyjna sprzedaż lubelskich modeli ciężarówek.

(TK)

PODROŻAŁY ALKOHOLE I PAPIEROSY

Ministerstwo Finansów podjęło decyzję o podniesieniu stawek podatku akcyzowego na napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe. W wyniku tego od 7 marca podrożały napoje alkoholowe zarówno krajowe, jak i importowane. Najbardziej zdrożały niskoprocentowe wódki gatunkowe, czyli aperitify, koktajle i kremy - średnio o 19%. Za wódki gatunkowe będzie się płacić o 13%, zaś za importowane o 15% więcej. Jeszcze bardziej zdrożały papierosy krajowe - o 20%. Ceny papierosów importowanych nie uległy podwyżce.

(KD)

DROŻSZE KOLEJE

Od 20 marca wzrastają ceny biletów kolejowych. Najwięcej, bo o 20% wzrosną ceny biletów jednorazowych na odległościach do 100 km. Bilety na dłuższe odległości zdrożeją w mniejszym stopniu. Przy odległościach ponad 500 km wzrost ceny będzie wynosił zaledwie 1,5%. Znacznie podrożeją przejazdy pociągami z miejscami numerowanymi, szczególnie pociągami luksusowymi "Inter City" i "Euro City". Np. same dopłaty do biletów w przedziałach 4-miejscowych będą wynosić 85,000 i 120,000 zł.

(TK)

PORZĄDKI NA GRANICACH

Dochody budżetu z opłat celnych i podatkowych pobieranych na granicach z tytułu importu towarów wyniosły w r. ub. ok. 100 bln zł. Stanowi to ok. 20% wszystkich wpływów do skarbu państwa. Szacuje się, że w tym samym czasie państwo straciło 20 do 60 bln zł z powodu tego, że wiele towarów wwieziono do Polski nie płacąc cel ani podatków. Aby zwiększyć dochody państwa Główny Urząd Cel zapowiada "ucywilizowanie" przejść granicznych. Zmiany mają dotyczyć zarówno ustawodawstwa, jak i organizacji pracy na granicach oraz wyposażenia technicznego.

W ub.r. przez granice Polski przejechało 185 mln podróży, ponad dwa miliony ciężarówek, 80,000 pociągów osobowych, 6 mln transportów towarowych i pocztowych. Odprawą tego ruchu zajmowało się 11,000 celników. Najwięcej pieniędzy z należności celnych i podatkowych pobrano za import alkoholu. W ub.r. przywieziono do Polski ponad milion litrów alkoholu. Największe ilości pochodziły z Francji i Bułgarii. Ostatnio maleje import wina, które importuje się głównie z Chorwacji, Bułgarii i Hiszpanii. Piwo jest przywożone przede wszystkim z Niemiec. Prywatni importerzy sprowadzili w ub.r. przeszło 80,000 samochodów, najwięcej z Niemiec.

Wykrycie przemytu powoduje rozpoczęcie postępowania skarbowego lub karnego. W roku 1993 takich spraw było rozpoczętych dwa razy więcej niż w roku poprzednim. Celnicy zajęli towary o wartości 2 bln zł. Najczęściej przemycano do Polski papierosy, alkohole i samochody, natomiast z Polski usiłowano wywieźć nielegalnie głównie papierosy i ikony. Tych ostatnich zarekwirowano ponad 1300.

Plan "ucywilizowania" polskich przejść granicznych ma być przeprowadzony w ciągu trzech do pięciu lat. Ireneusz Sekuła, prezes GUC powiedział, że przejścia graniczne zostaną powiązane w sieć przy pomocy kabli światłowodowych i łącz satelitarnych. W tej sieci będą działały układy komputerowe. Kontrola pojazdów przejeżdżających przez Polskę tranzytem ma polegać na obserwacji z satelitów.

(KD)

WYBÓR KARDYNAŁA GLEMPA

W Warszawie obradowała Konferencja Episkopatu Polski. Do udziału w tej najważniejszej kolegijskiej instytucji Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce uprawnieni są biskupi wszystkich polskich diecezji. 10 marca odbyły się wybory przewodniczącego Konferencji. Na kolejną, 5-letnią kadencję został ponownie wybrany Prymas Polski, Ks. Kardynał Józef Glemp. Na jego zastępcę wybrano Ks. Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego.

Ks. Kardynał Glemp ma 65 lat. Pochodzi z Pomorza, a seminarium duchowne ukończył w Gnieźnie. Studiował na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Pełnił obowiązki kapelana Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego na archidiecezję gnieźnieńską, a potem był biskupem warmińskim. Po śmierci Ks. Kardynała Wyszyńskiego, w roku 1981 objął po nim godności arcybiskupa metropolity warszawsko-gnieźnieńskiego, prymasa i został wybrany przewodniczącym Rady Głównej Konferencji Episkopatu Polski.

Ks. Arcybiskup Henryk Muszyński ma 61 lat. Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Katolickim Instytucie Biblijnym w Rzymie oraz franciszkańskim Studium Biblijnym w Jerozolimie. Biskupem pomocniczym diecezji chełmińskiej został w roku 1985, poczym został biskupem włocławskim. Od roku 1992 jest arcybiskupem metropolitą najstarszej polskiej diecezji - diecezji gnieźnieńskiej.

(TK)

MIASTA POLSKI



Kłodzko.

Fot. Stefan Arczynski

ZMNIEJSZENIE POLSKICH DŁUGÓW

W latach siedemdziesiątych komunistyczny rząd polski pozyczył u rządów zachodnich i w bankach ok. 20 mld dolarów. Zużyto je na rozbudowę przemysłu oraz na zakupy żywności na Zachodzie. Nie wszystkie inwestycje za pożyczone pieniądze były udane. Wiele technologii dawało produkty niskiej jakości, np. autobusy produkowane w Jelczu na licencji francuskiej firmy Berliet. W miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej rządy ograniczały spłaty długów i procentów należnych wierzycielom. Przez to zadłużenie rosło, choć przez wiele lat nie było żadnego dopływu kredytów.

Rząd polski rozpoczął starania o częściowe darowanie długów już w grudniu 1980 r. Do rozmów w tych sprawach wierzyciele zorganizowali się w tzw. kluby. W Klubie Paryskim znaleźli się przedstawiciele rządów, którym Polska jest winna pieniądze, zaś w Klubie Londyń-

skim przedstawiciele zachodnich banków.

W kwietniu roku 1991 rząd polski doszedł do kompleksowego porozumienia z rządami Klubu Paryskiego. Niektóre długi, np. nasz dług wobec rządu amerykańskiego zostały zmniejszone prawie o połowę. Natomiast inne rządy, np. japoński nie zgodziły się na zmniejszenie długu. Zadłużenie Polski wobec instytucji rządowych wynosi obecnie ok. 33 mld dolarów.

Dłuższe i trudniejsze były rokowania z bankami zachodnimi, skupionymi w Klubie Londyńskim. Doszło nawet do tego, że w lipcu 1993 r. strona polska, wobec nieustępliwej postawy bankierów, wycofała się z rozmów. Po ustąpieniu brytyjskiego przewodniczącego Klubu i zastąpieniu go przez bankiera niemieckiego rokowania zostały wznowione. Ostatnia ich runda odbywała się w Koenigstein koło Frankfurtu. Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister fi-

nansów Krzysztof Krowacki, zaś delegacji Klubu Ernst Moritz Lipp. Porozumienie zostało zawarte dopiero 10 marca br. Cel naszej delegacji - darowanie połowy długów został prawie osiągnięty. Obie strony zgodziły się na kilka rozwiązań, co do czasu i wysokości spłaty długów i procentów od nich. W wyniku tego zadłużenie zostało zmniejszone z 13,2 mld do ok. 7,2 mld dolarów, czyli o 45%.

(TK)

WSPÓLNE MANEWRY

Polska, Francja i Niemcy będą przeprowadzać wspólne manewry wojskowe. Jest to część planu zacieśnienia współpracy wojskowej między Unią Europejską a państwami Europy Środkowej, które chcą do Unii wstąpić. Takie ustalenia zapadły na spotkaniu ministrów obrony Francji, Niemiec i Polski, które zakończyło się w Paryżu.

Przewiduje się, że pierwsze wspólne ćwiczenia oddziałów wojskowych Polski i Francji odbędą się w obu krajach jeszcze w tym roku. Również w 1994 r. na Półwyspie Jutlandzkim odbędą się wspólne manewry wojsk duńskich, niemieckich i polskich. Ministrowie obrony będą się spotykali raz do roku.

(KD)

MOHYLEWSKA ARCHIKATEDRA OCALAŁA DZIĘKI NKWD

KSIĄDZ ZYGMUNT SZUKA PARAFIAN

Trzeba szczęścia, aby u zbiegu ulicy Komsomolskiej i Pierwszomajowej dostrzec bryłę archikatedry Św. Stanisława, jedynego dzisiaj kościoła katolickiego w mieście. Na samym rogu wzniesiono kiedyś wielopiętrowy budynek zasłaniający niemal całkowicie świątynię.

U progu II wojny światowej, we włączonym po I rozbiórce Polski do Rosji Mohylewie, było jeszcze sześć kościołów katolickich. Niektóre z nich wysadzono w powietrze na rozkaz władzy radzieckiej. Ostatni, archikatedrę uratowało, o ironio, NKWD.

- W tamtych latach - mówi tryskający humorem ksiądz Zygmunt nikt nie śmiał tknąć urzędzonego w kościele archiwum NKWD. Mniej szczęścia miały malowidła i inne dzieła sztuki znajdujące się w archikatedrze. Dyrektor archiwum Szpakow był taki zawzięty, że freski na ścianach swego gabinetu, ulokowanego w bocznej nawie świątyni, kazał wypalać palnikiem, a resztę zamalować jaskrawozieloną farbą.

W czasie pierestrojki w 1988 r. usunięto z kościoła, uznanego za obiekt zabytkowy, funkcjonujące w nim ostatnio archiwum republikańskie. W 1991 r. archikatedrę oddano parafii rzymskokatolickiej i rozpoczęła się jej restauracja.

Od ubiegłego roku odnowę kościoła prowadzi "Gramada" - Białoruski Zwią-

Podczas długich nieobecności proboszcza, gospodarstwem archidiecezji zarządza ksiądz Zygmunt, pogodny stary kapłan, który po kilkudziesięciu latach pracy duszpasterskiej w Polsce wrócił na mohylewską ziemię. Kiedyś władza radziecka wywiozła go razem z rodzicami na Syberię. Na szczęście udało im się stamtąd zbiec. Wiek emerytalnego księdza dożył w Polsce, teraz los rzucił go na stare śmieci. Zna białoruski i rosyjski, więc uznał, iż przyda się młodemu proboszczowi.

- Tu jest bardzo trudny teren, nie to co na Grodzieńszczyźnie. Tam, - żartuje staruszek - tam ludzie szukają księdza. My odwrotnie, jeździmy z księdzem Blinem po okolicznych miejscowościach w poszukiwaniu parafian. A i kościółki znajdujemy, ot chociażby w Mściśławiu. W styczniu ubiegłego roku władze przekazały nam świątynię, teraz zaczynamy ją remontować.

Ilu naprawdę w obwodzie mohylewskim jest katolików, nikt nie wie. To samo dotyczy Polaków. Nasz rozmówca przyznaje, iż czysto katolickich rodzin na razie nie spotkał. Wiara i narodowość są tu znakomicie przemieszane. Białorusin, który zjawia się w katedrze, ma najczęściej jakieś polskie ślady wśród przodków.

Ksiądz Zygmunt chrzczył niedawno dwudziestoletniego młodzieńca z całkowicie prawosławnej rodziny. Chłopak chciał nawet wstąpić do zakonu. Cóż z tego, skoro wyjechał do Polski i zako-

kli na peryferie miasta, torturowali i rozstrzelali. Pochowano go bez pogrzebu. Dopiero podczas wojny polsko-bolszewickiej wojsko polskie odszukało jego mogiłę i urządziło pogrzeb. Pół miasta wyległo wtedy na ulice. Dzisiaj ks. Mirski leży na starym mohylewskim cmentarzu w towarzystwie dwóch młodych milicjantów, którzy w czasie torturowania kapłana okazali mu litość. Za sympatię okazaną katolickiemu księdzu ich także rozstrzelano.

Wróciły też do Mohylewa siostry ze zgromadzenia zakonnego założonego tu w 1905 r. przez błogosławioną Bolesławę Lament beatyfikowaną przez papieża Jana Pawła II 5 czerwca 1991 r. w Białymstoku.

- Na razie jesteśmy we dwie - mówi siostra Jadwiga. - Rozpoczęłyśmy w sierpniu ubiegłego roku pracę tam, skąd nasze zgromadzenie wypędziła rewolucja.

Siostry mieszkają w prowizorycznych izdebkach w wieżach remontowanego kościoła, prowadzą pracę kancelaryjną parafii, odwiedzają chorych. Właśnie na zaproszenie dyrektorki jednego z mohylewskich przedszkoli, rozpoczęły katechezę dla dzieci. Nieoficjalnie, jakby na próbę.

Zastonięta i wtopiona w szarzyznę otoczenia archikatedra nabiera z każdym dniem blasku. Jej śnieżnobiała elewacja aż razi w oczy w słoneczny dzień. Proboszcz Blin znajduje środki nie tylko na remont świątyni, ale również na postawienie dobudówki, w której sżykuje obszerne pomieszczenie dla przyszłego biskupa mohylewskiego, bo cóż to za archikatedra bez biskupa. Kończy się też układanie mozaiki na placu wokół kościoła, widać że będzie tu również fontanna. Proboszcz nie przejął się zbytnio zakazami miejscowych władz i tuż obok kościoła stawia okazałe garaże.

Na razie nie ma to jednak wpływu na postęp prac restauracyjnych. Zespół konserwatorów pod kierunkiem Feliksa Januskiewicza wkłada w swoją pracę całe serce. Aleksander Puszkina, artysta malarz odnawia z namaszczeniem zniszczone freski.

Za rusztowanie służą drewniane, wysokie do samego stopu, regały dawnego archiwum. Są idealne do prac konserwatorskich. Historia i tym razem zatoczyła przedziwne koło.

Aleksander Puszkina, nie z "tych" Puszkina, co sami podkreśla, rozpływa się w historii archikatedry mohylewskiej. Wysłuchujemy więc cierpliwie 300-letnich dziejów kościoła i jego zabytków. O tym jak to w 1692 r. miejsce drewnianej świątyni pobożna archikatedra, która była siedzibą archidiecezji mohylewskiej, największej terytorialnej na świecie, jak zapewnia Puszkina. O losach obrazów szat i naczyń liturgicznych. O tym, jak to w czasie II wojny światowej z kaplicy Św. Antoniego zniknął nie odnaleziony dotąd obraz jej patrona.

Jest on w Mohylewie bardzo popularny. Na św. Antoniego, 13 lipca schodzi do archikatedry tłum mieszkańców niezależnie od wyznania.

Puszkina o każdym fresku, obrazie czy posążku mógłby mówić bez końca. To dla niego, jakby ośkocznie od szarej codzienności młodość chwile zapomnieć o kolejkę za marną wędliną, sprzedawaną tuż przy katedrze z bocznej bramy budynku miejscowej milicji, w warunkach urągającym wszelkim zasadom sanitarnym, może nie myśleć o braku właściwej wszytkiego. On ma swoje freski, którym przywraca dawną świetność.

Przy okazji słuchamy historii księdza Eugeniusza Świętopelka - Mirskiego, którego w 1918 r. rewolucjoniści wywle-

Przyjechałem na Białoruś, by wziąć udział w pielgrzymce do Budstawia - Sanktuarium, znajdującego się w głębi kraju, a przez miejscowe duchowieństwo kreowanego na białoruską Częstochowę. Tradycje pielgrzymowania do Pani Budstawskiej sięgają końca XVII w., choć w czasach panowania rządów komunistycznych niewielu już pamiętało o tym zwyczaju. Oficjalnie pielgrzymki były zabronione, a sam kościół niejednokrotnie usiłowano zamknąć. Przetwał te ciemne czasy jedynie dzięki uporowi miejscowych katolików. Komunistom nigdy nie udało się zniszczyć ani na trwałe zamknąć kościoła.

nasz". Zresztą z tą białoruską ojczyzną mową także mają problem. Właściwie jest mało znana, dopiero od niedawna białoruski stał się językiem nauczonym obowiązkowo w szkołach. W obliczu gwałtownego poszukiwania własnych białoruskich tradycji, samookreślenia się tożsamości narodowej problem języka jest trudny do rozwiązania. W momencie, kiedy po raz pierwszy Białorusini mogą cieszyć się własną państwowością, nie dziwi fakt niechęci do języka przedwojennych "zaborców", czyli Polaków.

Po kilku dniach spotkaliśmy stojący u wejścia do wsi krzyż, tam zatrzymaliśmy się, by odmówić modlitwę. Dołączyło się do nas kilka miejscowych kobiet. Pamiętam staruszkę biegającą boso i łyż wzruszenia przy

"Wy z nieba przyszli?"



W samym Mińsku, mieście prawie dwumilionowym, funkcjonują na dobrą sprawę dwa kościoły: wspomniany już - św. Rocha (będący jednocześnie budynkiem filharmonii) oraz Podwyższenia Krzyża - popularnie zwany Kalwarią. Remontowany jest kościół świętych Szymona i Heleny. Niestety nie ma widoków na odzyskanie katedry, zamienionej na ośrodek sportowy.

Władze państwowe są raczej nieprzychylnie wobec Kościoła katolickiego. Związane jest to ze skojarzeniami, jakie wywołuje nazwa: "Polski Kościół". Z pewnością zaważyła tu historia - ta dawniejsza, głównie przedwojenna, której rany do dziś są niezaleczone. Trwa pamięć spichlerza czy folwarku "Polski Panów". Taki obraz był kreowany przez wiele lat i wykorzystywany przez propagandę sowiecką, a co smutniejsze - za domowił się w umysłowości wielu Białorusinów. Kościół jawi się jako narzędzie polonizacji. W trudnej sytuacji znajduje się również Cerkiew prawosławna, której pamięta się uległość wobec dawnego ustroju.

Okolice Mińska, podobnie jak samo miasto, stanowią niemal pustynię religijną. Przez pierwsze dwa dni pielgrzymowania nie natrafiłszy na żaden kościół czy choćby krzyż przydrożny. Wędrowaliśmy wśród przepięknych pól i lasów "Dobrobrusi". Najpiękniejsze były jednak spotkania z ludźmi - szczególnie starymi, dla nich bowiem nie byliśmy grupą dzikawaków czy harcerzy, raczej przypominaliśmy im coś, co pamiętali z czasów dzieciństwa. Staruszką, u której mieszkaliśmy podczas jednego z noclegów, opowiadała nam o tym, jak będąc małą dziewczynką widziała pożar cerkwi, jak znalazła złote nitki z szat liturgicznych i przechowywała je do dzisiaj.

W większości czynnych kościołów liturgie sprawuje się w języku polskim. Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze dużą grupę katolików na Białorusi stanowią Polacy i głównie w tym języku Kościół przetwał: w języku ich codziennych modlitw i pieśni. Natomiast ci, którzy przyłączyli się do Kościoła, przyjęli jego liturgię wraz z całą jej polskością. I skoro wiele lat modlili się po polsku, trudno teraz dziwić się, że nie chcą odmawiać po białorusku "Ojciec

wspólnym szepcieniu Modlitwy Pańskiej. Przesłaliśmy przez całą wieś, odprowadzani przez starszych i gromadę ciekawskich dzieci. Wiedzieliśmy, że już niedługo dotrzemy do pierwszego kościoła na naszym szlaku. Przechodząc przez różne osady, wioski śpiewaliśmy różne pieśni, odpowiadaliśmy na zadawane pytania. Stawaliśmy się symbolem odradzającej się wiary, wędrowki po wiary - znakiem nadziei Kościoła. Zdziwiliśmy był głód poznania Boga, pragnienie modlitwy u ludzi, z którymi przyszło mi wędrować. A przecież już wierzyli - miłość wyprzedziła katechezę.

"Wy z nieba przyszli?" tak przywitał nas mały chłopiec zdziwiony biedą naszych habitów i niesionym na czele grupy krzyżem. Nakarmieni przez ludzi ze wsi, zatańczyliśmy z dziećmi, zaśpiewaliśmy i dalej w drogę. Już niedaleko Budstaw. Najbardziej przeżywała nasze pielgrzymowanie Olga. Widziałem, jak patrzyła na nas, gdy przystępowaliśmy do Komunii, ona jeszcze nie mogła. Jak wielka była nasza radość, kiedy dowiedzieliśmy się, że chce się wypowiadać, że podczas nocej Eucharystii w budstawskim sanktuarium przystąpi do pierwszej Komunii świętej. Był to owoc ewangelizacyjnej pracy naszego przewodnika, modlitwy całej wspólnoty, troski, jaką otoczyliśmy tę siedemnastoletnią dziewczynę. Podając sobie dłonie, utworzyliśmy krąg tak, by ochronić ją przed napierającym zewsząd tłumem - bowiem świątynia była do granic możliwości wypełniona ludźmi.

Na liturgii, odprawionej w języku białoruskim, niestety kościół milczał. Na wezwania kapłana odpowiadały jedynie nieliczne głosy.

Na koniec kilka słów o księżach. Jest ich na Białorusi naprawdę niewiele, zwłaszcza w stosunku do potrzeb. Często traktowani są jako najwyższa wyrocznia, nie zawsze skłonni do słuchania parafian. Obciążeni obsługą wielu kościołów, przepracowani, zmęczeni. Białorusi czeka na misjonarzy, chcących głosić przede wszystkim zbawcze orędzie.

Tomasz ZAMORSKI, OP

PS. Ojciec Mariusz Woźniak pozostał na Białorusi, pracując w dominikańskiej parafii w Baranowiczach.



Mohylew

zek Katolicki - zaś fundusze na remonty i prace konserwatorskie zdobywa miejscowy proboszcz Władysław Stawomir Blin, duchowny urodzony w Polsce, wyświęcony we Włocławku.

- Proboszcz Władysław to wspaniały organizator i człowiek niespożytej energii - ksiądz Zygmunt z podziwem mówi o swoim parafialnym przełożonym. - Odbiera on długie podróże do kraju ojczystego i gdzie tylko może, zbiera pieniądze na odnowę mohylewskiej archikatedry.

Dzięki swoim powiązaniom z diecezją włocławską parafia w Mohylewie, chyba jako jedyna w mieście i okolicy, może pochwalić się własnym autobusem. Niedawno przyprawdzono go z Polski - dar społeczeństwa Włocławka dla Archikatedry Św. Stanisława. Na razie autokar stoi bezużytecznie, nie jest nawet zarejestrowany.

- Na Białorusi od roku brakuje paliwa, a i ludzie są biedni, że nie w głowie im wycieczki religijne. Będzie lepiej, będą również wyjazdy - mówi ksiądz Zygmunt. Władze zrobiły także gest ze swej strony - pokryły koszty nowej marmurowej posadzki w całym kościele.

chał się. Nie w głowie mu teraz klasztor.

W mohylewskiej archikatedrze w niedziele i święta są cztery msze święte. Jedna w całości po polsku, jedna po polsku, ale z kazaniem po rosyjsku i dwie msze po białorusku. Staruszek z humorem opowiada, jak to ksiądz Blin chce mu dorównać głosząc kazania w ojczystym języku Białorusinów.

- Gdybyście słuchali tych pociesznych łamców, też byście pękali ze śmiechu.

Na polskie msze św. początkowo przychodziło po kilka osób, teraz trafia się czasami nawet setka. Na białoruskie przychodzi znacznie mniej, ale liczba wiernych i tak systematycznie wzrasta.

We wschodniej Białorusi szukanie katolickich korzeni idzie jak po grudzie. Przyjeżdża tędy wielu księży z Polski, ale - jak twierdzi ksiądz Zygmunt - nie zatrzymują się tu na dłużej, zmierzają w głąb Rosji. U nas ludzie są jacyś zastraszeni.

Przy okazji słuchamy historii księdza Eugeniusza Świętopelka - Mirskiego, którego w 1918 r. rewolucjoniści wywle-

**Krzysztof LIETZ
Roman SUCH**

KULTURA

PEDAGOG, PLASTYK, GRODNIANIN...

Zwiedzający niedawno I Wystawę Prac Polskich Plastyków w Grodnie zwrócili uwagę na plótna "Caritas w Elku", "Pejzaż ze Szczecinem", "Pamięci A. Mickiewicza" i inne, widzieli pod nimi podpis autora - Ryszard Dalkiewicz.

Poznałem pana Ryszarda już wiele lat temu na jakiejś naradzie kierowników sekcji metodycznych w kuratorium oświaty. Później spotykałem się z nim nieraz, gdy bywałem w sprawach służbowych w szkole Nr. 16. Zwróciłem wówczas uwagę na jego talent pedagoga i plastyka, co zresztą było widoczne w wystroju wnętrza szkoły. Gdy rozpoczęło się nasze polskie Odrodzenie było bardzo miło spotkać się ponownie z p. Ryszardem, tym razem już na innej płaszczyźnie w innej roli.

Rodowity grodnianin p. Dalkiewicz tak oto wspomina swe lata dziecięce:

"Grodno... Ukochane moje miasto. Byłem zawsze dumny, że tu się urodziłem, że cała moja rodzina z dziada - pradziada stąd pochodzi.

Opuściłem moje miasto tylko dwa razy: gdy powołano mnie do wojska na trzy lata na Północ (Archangielsk, Wołogda) i gdy studiowałem w Leningradzie. Prawda, później dużo podróżowałem, zwiedziłem prawie wszystkie były republiki, Syberię, Kaukaz, Krym, Ural - i zawsze tęskniłem za swoim rodzinnym miastem.

Jak go nie można miłować?

Przedwojenne lata, wojna 1939 r., okupacja - wszystko to tkwi w pamięci, jakby to było niedawno... Mieszkaliśmy we wschodniej części miasta, na jego krańcu, tam gdzie się kończy ulica Podolna i zaczynają ulice Przedmiejska, Żurawia, Czysta i in. Za nimi rozciągały

się pola, łąki, ogrody. Druck, Ponie-muń, Pohulanka, na tych terenach pa-śliśmy krowy, zbieraliśmy orzechy, jagody, grzyby. Ponieważ mieszkaliśmy nad Niemnem, już jako mały chłopiec dobrze pływałem, posługiwałem się łódką i kajakiem. Byłem niezłym wędkarzem. Znałem dobrze brzegi i prąd Niemna. Zwłaszcza potem, gdy ojciec brał mnie ze sobą na tratwy i płynęliśmy od Kotry aż do Druskiennik, a nawet niekiedy i do Kowna. Wtedy miałem okazję obserwować przepiękne krajobrazy nadniemeńskie, zorze poranne, zachody słońca. Chyba wtedy właśnie zrodziła się decyzja, żeby to wszystko kiedyś odtworzyć na płótnie, na papierze...

Jednakże niełatwą była droga do szczytu. W czasach okupacji przy kościele Bernardyńskim działały tajne komplety, gdzie małemu Ryskowi udało się ukończyć trzecią klasę. W okresie powojennym przez pewien czas działało jeszcze w mieście polskie szkolnictwo. Rodzice zapisali chłopca do czwartej klasy szkoły polskiej. Jak sam wspomina warunki szkolenia nie były najlepsze. Uczniowie uczęszczali do szkoły z własnymi kubkami lub flaszkami (podczas przerw otrzymywali wrzątek), swoimi kałamarzami, w których niekiedy zamarzał atrament. Do tego należy dodać że większość z nas nosiła buty z drewnianą podeszwą. Zimą przybijano do nich łyżwy i tak się jechało do swojej "Dwójki". (Polska średnia szkoła Nr. 2 - J.D.) Ale było wesoło. Razem ze mną uczyli się koledzy z Przesiółki (Krupienko, Kiziukiewicz, Szeszko), Kaplicy (Ropiejko, Rudnik) i in.

Niestety polska szkoła przetrwała tylko do 1948r., do chwili gdy przetworzono ją w szkołę rosyjską. Po tej smutnej pamięci akcji przed uczniami zaczęły się piętrzyć trudności: językowe, psychologiczne, ideologiczne...



Ryszard DALKIEWICZ.

Trudne warunki materialne zmusiły pana Ryszarda do opuszczenia szkoły. Zaczął zdobywać fach drukarza-poligrafisty w zakładach poligraficznych "Litografia". O przyjęciu do pracy zdecydowały zdolności malarskie. Trudno było połączyć pracę zarobkową z nauką w szkole wieczorowej. Nie udało mu się uzyskać matury w wieczorówce - w 1953 r. powołano go do wojska. Lecz los się uśmiechnął, tam właśnie, dzięki pracy w redakcji wojskowej gazety udało się uzyskać upragnione świadectwo dojrzałości.

Po demobilizacji w 1957 r. zakłady poligraficzne wysyłają p. Ryszarda na

studia do wyższej uczelni Sztuk Pięknych w Leningradzie. Wyteżone studia nad grafiką, malarstwem i historią sztuki trwały do 1962 r.

Po studiach p. Dalkiewicz pracował na różnych stanowiskach, związanych z nabytą wiedzą o sztuce, jednakże najbardziej go pociągała praca wykładowcy, pomimo że przychodziło mu zajmować i kierownicze stanowiska (w latach 70-tych pracował na stanowisku dyrektora Zakładu Robót Artystycznych w Grodnie). Prowadził wykłady w szkołach, na Uniwersytecie, w technikum, w Instytucie Doskonalenia Na-

uczycieli, był kierownikiem sekcji metodycznej przy kuratorium oświaty. Nie zapominał i o pracy twórczej, wykonując różne prace na zamówienie. Do dziś jego dzieła zdobią wnętrza klubów, szkół i innych instytucji.

Obecnie Ryszard Dalkiewicz pracuje od wielu lat w szkole Nr. 16 w klasach o ukierunkowaniu plastycznym jako zastępca dyrektora. Wychowankowie p. Ryszarda zdobywają liczne nagrody i wyróżnienia na międzynarodowych konkursach. On i jego wychowankowie również chętnie wykonują rysunki, które zdobią pismo "Głos znad Niemna".

Dodatkowym bodźcem sprzyjającym sukcesom twórczym artysty stała się działalność p. Ryszarda w Związku Polaków. W 1991 r. wystawiał swe prace w Elku, brał udział w zbiorowych wystawach w Grodnie. W 1992 r. wraz ze Stanisławem Kiczko organizują Towarzystwo Polskich Plastyków na Białorusi. R. Dalkiewicz stał się sekretarzem Towarzystwa. Organizacja ta prowadzi szeroką działalność. W krótkim czasie nawiązano kontakty ze środowiskami twórczymi Warszawy, Szczecina, Chelma, Elku i Białegostoku. Jest już widoczny dorobek działalności Towarzystwa - udział w czterech plenarach malarskich w różnych miastach Polski, wystawę w Ambasadzie RP w Mińsku i... bodajże jedno z najważniejszych osiągnięć - I wystawa Polskich Plastyków w Nowym Zamku w Grodnie.

Pelen twórczych zamiarów, aktywny działacz ZPB, Towarzystwa Polskich Plastyków i Komitetu Pamięci A. Mickiewicza - p. Ryszard Dalkiewicz w tych dniach obchodzi 60-e urodziny. W tym szczególnym Dniu życzymy mu długich szczęśliwych lat życia i sukcesów twórczych.

Sto lat!

Józef DZIURBEJKO

WSPANIAŁA SIÓDEMKĄ ZANUSSI

To była naprawdę duchowa uczta dla mińskich miłośników sztuki: siedem wieczorów na ekranach dwóch sal można było oglądać filmy wybitnego polskiego reżysera o światowej sławie Krzysztofa Zanussi. Znow, jak kiedyś na Wajdę, Kawalerowicza, Polańskiego, tak teraz ludzie szli do kina, zainteresowani nie nazwą filmu, a nazwiskiem reżysera. I nie zawiedli się.

W potoku zachodniej szmiry, która wtargnęła do naszych kin, to był, tyk świeżego powietrza, spotkanie z autorem - filozofem, który rozważa o nietłumionym teraźniejszym czasie, losie człowieka i jego moralnej postawie. I jak przyjemnie było uświadomić sobie, że reżyser ma tytuł zwolenników tu, na Wschodzie Europy. Dyrektorka kina "Centralny" z radością mówiła nam, że takiej frekwencji nie spodziewała się, a w lingwistycznym uniwersytecie często studenci przez cały czas projekcji stali - nie było wolnych miejsc.

Niestety, tylko na dwa dni mógł przyjechać do Mińska pan Krzysztof, oczywiście był rozchwytywany. Już po kilku godzinach po przyjeździe - pierwsze spotkanie z krytykami filmowymi w Polskiej Ambasadzie, która i była inicjatorem jego twórczej wizyty na Białorusi. A potem mnogie spotkania z widzami, szczere rozmowy z filmowcami w Stowarzyszeniu Kinematografistów RB o sprawach zawodowych, o roli i miejscu filmu pod koniec XX wieku.

Jest coś, co nie zostawia człowieka obojętnym na jego filmach, jakby zostały dotknięte jakieś głębokie uczucia strachu, odpowiedzialności.

- A grzech, który zawsze odczuwa się w moich filmach, - mówi Krzysztof Zanussi, - to jest bardzo mocne uczucie: mówicie, że życie dane jest nam raz, i że my je tak łatwo tracimy, tracimy w tym sensie, że upływają dni i my nie dajemy do poziomu naszej potencji, naszych możliwości, a jesteśmy zadowoleni naszym średnim życiem.

W filmach Zanussiego nie ma superatrakcyjnych widowiskowych scen, prezentacji ludzkiego ciała i nieodłącznych atrybutów współczesności - brutalności. I jeżeli jest pistolet, to on wystrzelił, ale nie w sensie fizycznym, a jako sygnał ludzkiego upadku, załamania. To jest zdumiewające: filmy Zanussiego ogląda się w skupieniu, głębokiej ciszy, zamyśleniu.

Zawsze uśmiechnięty, szczerzy, przyjazny, gotowy do dialogu i zrozumienia takim zapamiętali Mińszczanie: Krzysztofa Zanussi. W Stowarzyszeniu Kinematografistów zrozumienie stron było tak wielkie, że mistrz żeby kontynuować rozpoczęty dialog z młodymi adeptami sztuki filmowej, zaprasza ich do Warszawy jako praktykantów do następnych swych filmów. W lingwistycznym uniwersytecie rozmowa z tematu kina przechodzi na sprawy ogólnoludzkie, rozważania nad sensem naszego czasu, losami narodów Europy.

Pan Krzysztof zna 7 języków, ale podczas spotkań przeprasza audytoryum, że nie zna białoruskiego. To mówi człowiek, który tylko po raz drugi jest na Białorusi, mówi to o prawdziwie i szczerze do bratniego narodu. A na pytanie korespondenta radia o białoruskich filmach z gorącą stwierdza:

- Wszystko, co my wiedzieliśmy, to było w języku rosyjskim. Jak pamiętacie, "Sovexportfilm" nie dozwalał eksportować filmów w rodzimych językowych wersjach. I Gruzini, Łotysze, Estończycy zawsze rozmawiali po rosyjsku. I Mińsk był dla nas terenem kultury rosyjskiej, cały świat nawet nie wiedział, że są tam różne języki. Mam nadzieję, że kiedy lepiej poznam naszą produkcję, odczuję czym wasze kino różni się od rosyjskiego, litewskiego, moldawskiego. Oczywiście, że musi być inne, bo macie swój odmienny charakter, kulturę i jeżeli ja to odczuję, to film zrozumie. Do tej pory ja jego po prostu nie znam.

Telefony, wizyty, zaproszenia... tak szybko przeminiły te dwa przepełnione po brzegi prace dni. Okazuje się, że pan Krzysztof ma dużo znajomych w Mińsku, i nie tylko w branży filmowej. Przychodzili naukowcy porozmawiać o zorganizowaniu w Mińsku międzynarodowej konferencji na temat europejskiego bezpieczeństwa, starsi ludzie, którzy chcieli opowiedzieć mistrzowi o swoim życiu, wiedząc, że tylko on potrafi prawdziwie je pokazać na ekranie.

Na jednym spotkaniu, kiedy pan Krzysztof dowiedział się że jest obecna na sali grupa miejscowej Polonii, chętnie spotkał się z rodakami. Oto fragmenty tej szczerej rozmowy z taśmą magnetofonowej.

K.Z. - tyle rodaków i taka ładna polszczyzna... chyba ona tu świetnie się konserwuje.

- Nie zupełnie tak...

K.Z. - Ale ona jest troszkę kresowa, nam brakuje tej kresowości, w kongresówce straciliśmy.

K.Z. - Chętnie. Gdyby był taki tekst, gdyby coś takiego było, bardzo bym się cieszył.

- Pan powiedział, że ojciec jest z pochodzenia Włochem?

K.Z. - Tak, ale to w szóstym pokoleniu urodzonym w Polsce. Jak Wy jesteście wierni tradycji polskiej, ja będąc Polakiem po matce i w końcu po ojcu, też mam trochę sentymentu do Włoch, więcej niż do innych narodów, zachowałem język... po włosku mówię trochę lepiej niż w innych językach.

- Pańskie filmy wiele dla nas znaczą, dla naszej młodzieży. Czy można jakoś dostać ich na kasetach video, to byłoby bardzo pomocne w naszej pracy polonijnej.

K.Z. - Jak mi dostarczycie kasety, to dla polonii nie odmówię. Niedawno podobnie pomogłem rodakom z Danii.

Zapytałem i ja, co chciałby pan Krzysztof przekazać czytelnikom gazety "Głos znad Niemna".

K.Z. - Życzę im przede wszystkim tego, żeby czuli w sobie wielki duch braterstwa, żeby polskość odradzała się i nie była cierniem w sercu Białorusinów, tylko była po prostu takim braterskim odrodzeniem z tych korzeni, które są polskie i takie powinny pozostać. I stąd wzajemny szacunek i poważanie. Jednym słowem, żeby potrafili odradzać tą polskość nie poprzez kontrast do świata, których ich otacza, tylko tym otwarciem, z tą serdecznością i z tym, co powinno pozostać w pamięci podczas kiedy Polska była wielką

duchem, a nie tylko rozmiarem swoich granic, kiedy miała wielkie zrozumienie dla innych kultur, dla innych religii, dla innych ras, kiedy zamieszkiwali u nas i Tatarzy, i Żydzi, i wszyscy inni pod jednym dachem, i byliśmy dla całej Europy przykładem, że można żyć przyjaźnie i po bratersku. XIX wiek to złał, byliśmy prześladowani i myśmy prześladowali. I dzisiaj trzeba wrócić do tego dobrego przykładu takiego tolerancyjnego otwarcia nawet tam gdzie nie jesteśmy rozumiani, gdzie ktoś nas się boi, gdzie ktoś podejrzewa nas o najgorsze zamiary. Umieć przekonać, że tych zamiarów u nas nie ma, że nie zamierzamy nikomu nic zabrać, że tylko można zyskać na tym, że my z naszą polską tożsamością będziemy żyć obok.

Wzrusza mnie polska pamięć na tej ziemi, wzrusza mnie rodzące się uczucie narodowości białoruskiej, i ta spokojna, czasem nawet tragiczna dobroć tej ziemi i tych ludzi. Ona też jest wartością dla której może się zrodzić jakieś spotkanie Wschodu i Zachodu w tej nowej Europie, która przychodzi. Lepsza niż ta co była, której nie będzie tej obłędnej nienawiści.

W kalendarium z życia kultury w republice za rok 1993 niewątpliwie będzie zapisane: Grudzień, 7 fabularnych filmów Zanussi w Mińsku. Częsteczką polskiej sztuki, otwartej dla świata, zwróconej dla wszystkich ludzi. I wspaniałą ambasadorką tej sztuki - mistrz Krzysztof Zanussi.

R. JASIŃSKI

WSPOMNIENIA

Grażyna LIPIŃSKA

JEŚLI ZAPOMNĘ O NICH...

ODCINEK X

Jest już czerwiec 1941 rok. Pierwszą wiadomość o szykującej się wojnie pomiędzy Niemcami i ZSRR przyniósł Wali właśnie Mikołaj. Drugą otrzymujemy dzisiaj. Zuzia Kozodoj ma widzenie z matką, mieszkającą stale w Mińsku. Wraca wniebowzięta, bo z zakamuflowanych słów matki wnioskuję, że wojna wybuchnie za kilka tygodni. Początkowo trudno jest nam uwierzyć w to bliskie szczęście. Ale już w nie nie wątpimy, kiedy oddziałowy więzienny Gardienko wchodzi do celi w asyście stolarzy i przymierza do okna tekstury mające tworzyć zaciemnienie na wypadek wojny. Właśnie w tej chwili górna cela spuszcza na sznurki "konie". Gardienko udaje, że nic nie widzi - cóż znaczy ta drobnostka wobec zapowiedzi wojny.

Czekając na ten upragniony dzień, żyjemy jak w ekstazie. Dni zdają się nam zbyt długie, w nocy nawiedzają nas przedziwne sny. A właśnie przybywa do celi młoda kobieta z Suwalszczyzny, Wanda Matkowska, wróżbiarka. Co rano musi rozwiązywać kilkanaście naszych

snów i przepowiedzieć z nich przyszłość. Wszystkie sny wróżą wojnę - wojnę której pragniemy.

Wreszcie 22 czerwca budzi nas ogłuszający trzask jeden... drugi... trzeci... Trzask, który my Polki znamy dobrze z dni września 1939 roku. Wtedy powodował w nas lęk i twogę, dzisiaj czujemy niewypowiedzianą radość. Huk bomb brzmi w naszych uszach jak hejnał surm zbawienia. Jedne z pierwszych bomb trafiają w bramę więzienną i wartownię, zabijając lub raniąc kilku ludzi z personelu więziennego. Słyszymy obłąkańcze wrzaski małych i kryminalistów, kroki biegających strażników; my ze wzruszenia nawet mówić nie możemy, tylko padamy sobie w objęcia, łzy radości płyną nam z oczu.

Spostrzegamy drżenie rąk u strażników w czasie podawania nam śniadań. Wszyscy są w strachu. Naloty na Mińsk powtarzają się raz po raz, syreny wyją. Do wtóru im wyją i gwizdzą nasi kryminaliści i małodaki. W nocy miasto w płomieniach. Słychać strzały w obrębie więzienia. Straszne podejrzenie przebiega przez moje myśli, a p. Barkowska wypowiada je głośno:

- Kaci likwidują skazanych na śmierć.

- A może chorych, albo będących pod śledztwem i obciążonych ważnymi oskarżeniami - dopowiadają inne niewiasty.

24 czerwca wieczorem słychać na podwórzu kroki tysięcy nóg, nawoływania, rozkazy. Z cel etapowych strażnicy wypuszczają na korytarz wrzeszczących ze strachu i głodu kryminalistów, a sami znikają. Kryminaliści wywalają drzwi dzielące korytarz od podwórza. Przez chwilę w naszej etapowej oficynie panuje cisza - ale po upływie 10 minut, ściany oficyny trzęsą się od nowego hałasu. To w celach męskich nasi panowie deskami z łózek miarowo jak taranami wywalają drzwi. Już jedne drzwi pękają, potem drugie... trzecie. Mężczyźni przeskakują do drzwi naszej celi. Zaglądali oni już na podwórze, zbadali co się tam dzieje.

- Całe więzienie puste - oznajmiam nam. - Więźniowie są skłębieni na frontowym podwórzu. Wojsko wyprowadza ich partiami na zewnątrz. Muszą panie wyjść, bo do zamkniętych cel będą ciskać granaty.

Ładna perspektywa. Mężczyźni mimo wysiłku nie mogą rozbić na-

szych drzwi, bo w wąskim korytarzu brak jest rozmachu.

- Walcie deskami - krzyczą do nas.

Łatwo rządać, ale my jesteśmy za słabe na rozbijanie grubych drzwiowych dech. Julia rozwala karmuszkę. Kilka kobiet drobniutkich i chudych przeciska się przez mały otwór. My jesteśmy uwięzione, ale zaczynają działać mężczyźni. Wyściska teraz wyważenie jednej deski przy karmuszcze i przez poszerzony otwór wychodzimy już wszystkie.

Ale już wpada na korytarz oddział krasnoarmiejców z granatami w rękach.

- My sowieccy kryminaliści - krzyczą po rosyjsku jeden z naszych panów.

Żołnierze łżą nas najgorszymi słowami i zapędzają na podwórze.

Siedzi nas teraz w głównym więzieniu mińskim ok. 13 tys. aresztowanych, to znaczy o 10 tys. za dużo jak na jego pojemność. Polaków - obywateli polskich jest wśród nich co najmniej 95 %. W nocy z podziemi dochodzą głuche strzały, to rozprawa ze skazanymi na śmierć i tymi co mają opinię szczególnie niebezpiecznych, a może również z chorymi. Dnia 24 czerwca po połud-

niu zaczyna się ewakuacja całego więzienia. Więźniowie są gromadzeni na podwórzu partiami po 1500 ludzi, wyprowadzani i pędzeni pieszymi pochodami na wschód. Moja cela wchodzi w skład ostatniej partii.

Jest już późny wieczór. Nad nami purpurowe łuny pożarów płonącego miasta. Nikt nie sprawdza naszych personaliów, nikt nas nie liczy, nikt nie formuje w szeregi czy kolumny. Przez ruiny zbombardowanej więziennej bramy żołnierze przeprowadzają nas na ulicę. Ustawiono w podwójny szpaler duży oddział wojsk NKWD - nasi konwojenci - kieruje w naszą stronę lufy karabinów.

Ktoś z aresztowanych odskakuje za węgiel domu. Ostry grzmot strzału i przeciągły jęk. Nie udało się. I znowu kilkanaście strzałów z lewego i prawego boku kolumny i wiele, wiele strzałów w tyle za nami. A w górze łoskot niemieckich samolotów, huki pękających bomb. Żołnierze wrzeszczą: - Biegiem! Biegiem! - i pędzą nas klusem przez płonącą szeroką ulicę Świerdłowską. Jakże możemy biec, my głodna krwawiąca masa ludzi pół-żywych, pół-trupów.

- Biegiem! Biegiem!

CDN

Tragedia rodziny Warendów

Przed ośmioma laty opublikowałem w "Słowie Powszechnym", dzienniku wydawanym przez katolików w Polsce, obszerny artykuł o tragicznych losach kresowej rodziny Warendów. Materiał ten był podsumowaniem wielomiesięcznych poszukiwań rodziny Piotra Warendy, obywatel USA, który - jako czteroletnie dziecko - we wrześniu 1939 roku utracił kontakt z rodzicami mieszkającymi w województwie poleskim.

Piotr Warena, gdy stał się dorosłym mężczyzną, rozpoczął intensywne poszukiwania najbliższych, śląc w tej sprawie z uporem przez szereg lat pisma do różnych instytucji i osób w Polsce i ZSRR. Jeden z tych wzruszających listów - apeli dotarł do mnie. Postanowiłem pomóc Polakowi z dalekiej Ameryki. Moje długie i żmudne poszukiwania, do których przyłączyło się wówczas szereg osób i instytucji w Polsce, USA, Kanadzie, ZSRR, Szwajcarii, przyniosły określony efekt. Przy okazji dane mi było poznać wiele przerażających tragedii spowodowanych wtargnięciem 17 września 1939 r. Armii Czerwonej na nasze tereny, by zadać armii polskiej cios w plecy i wziąć udział w rozbiórce Polski. Dzisiaj postanowiłem powrócić na łamach "Głosu znad Niemna" do okaleczonego wówczas przez państwową cenzurę tematu, by ukazać możliwie pełną prawdę o tej polskiej rodzinie.

Poszukiwany ojciec p. Piotra - Władysław Warena, syn Stanisława i Wiktorii z domu Drewniak, przyszedł na świat w 1898 r. w podmiejskiej wsi i parafii Gliny Małe, w dawnym zaborze austriackim. Jako 18-letni młodzieniec ogarnięty ideą walki o niepodległość Polski, opuścił w 1916 r. rodzinne strony, by

ochotniczo zaciągnąć się do Legionów Józefa Piłsudskiego. Następnie brał udział w I wojnie światowej rozbijając Austriaków. Stał się też do walki z bolszewikami w latach 1919-1920. Na tej wojnie wyróżnił się niezwykłą odwagą, za co był awansowany i odznaczony Krzyżem Walecznych oraz przedstawiony do uhonorowania Orderem "Virtuti Militari".

Następnie zamienił szablę na plug, bowiem za zasługi wojenne i waleczność otrzymał gospodarstwo rolne - podworską resztówkę we wsi Obrowo, w gminie Brodnica koło Pińska. W latach 30-tych dodatkowo pracował jako dróżnik dróg lokalnych. Tam też poznał swoją przyszłą żonę, autochtonkę Marię Kucharską, córkę pracownika dworu. W 1936 r. przyszło na świat długo oczekiwane dziecko, któremu w kościele katolickim w Ochnowie dano imię Piotr.

Nadeszły jednak tragiczne dni zapoczątkowane 1, a następnie 17 września 1939 roku. Władysław Warena po raz trzeci w swoim życiu założył mundur wojskowy. Wraz z innymi bronił Pińska przed nawałą sowiecką. Gdy zbliżał się nieuchronny upadek miasta, dowództwo garnizonu pińskiego powierzyło grupie oficerów i podoficerów tajną misję przystąpienia do organizowania zbrojnego podziemienia i podjęcia walki z sowieckim okupantem, oraz ochrony tajnych dokumentów wojskowych i administracji państwowej. Po wykonaniu zadania, Warena wraz z grupą towarzyszy broni opuszcza Pińsk i udaje się w dobre mu znane, trudnodostępne tereny Polesia, by podjąć walkę ze stalinowskim

okupantem. Od tamtej pory, z różnych stron dochodzą wówczas pokrzepiające wieści o brawurowych akcjach działającego z zaskoczenia konnego oddziału żołnierzy polskich. Ludność polska i białoruska udziela im pomocy i schronienia. Nieubłagane zaciska się jednak pierścienie wokół rozbitków armii polskiej. Wszędzie wkracza wojsko sowieckie, które terrorizuje społeczeństwo i krwawo rozprawia się z przeciwnikami "władzy ludu". Wydana przez nacjonalistkę ukraińską, grupa bojowców zostaje zaskoczona po udanej akcji na wojskowy sztab sowiecki we wsi Olszówka / lub Olszynka. Przed sowieckim plutonem egzekucyjnym, nad brzegiem rzeki Jesioldy zostają postawieni: Stefan Łukasiak, Józef Patocki i Władysław Warena. W pobliskim zagajniku pozostały ukryte konie kawaleryjskie i raportówka z dokumentami podchorążych.

Ciężko ranny Łukasiak odzyskuje przytomność i nocą doczołga się do pobliskich zabudowań. Jemu tylko dane było dalej walczyć oraz przeżyć koszmar wojny i okupacji pod zmienionym nazwiskiem na Śląsku. Współpracując z grupą dywersyjną ludność zorganizowała pogrzeb rozstrzelanych. W szarudze jesiennej nocy, na chłopskiej furmance powożonej przez kilkunastoletniego chłopca - Ignacego Cieślę, przetransportowano ciała Patockiego i Warendy do pałacu w Mołodowie i tu pochowano w ułańskich mundurach, owiniętych w koce, z ekaemem we wspólnej mogile wśród starych drzew parku. Poza młodym woźnicą, świadkami pogrzebu byli: Kossak - naczelnik

poczty, Jan Tasarz, Jan Pisarczuk, Anna Wypych ps. "Hanka" oraz siostra zakonna Stefania Podpora.

W tym czasie żona Warendy wraz z dzieckiem pozostała w domu, gdzie z kilkudniowym opóźnieniem dowiedziała się o śmierci męża, a jednocześnie o tym, że - jako żona osadnika wojskowego - jest poszukiwana przez władze okupacyjne. Zrozpaczona i załamana szuka pomocy i schronienia u swojej rodziny w Juchnowicach. Prześladowuje ją jednak złe fatum. Wraz z krewnym zostaje aresztowana i wywieziona w nieznanym kierunku. Od tej pory zaginął po niej wszelki ślad.

W splocie tych tragicznych wydarzeń można powiedzieć, że cudem zostaje uratowany, bardzo wówczas chory, jedyny syn Piotr, pozostawiony pod opieką siostry ojca - Marii Warendówny. W tym czasie na Polesiu szalał terror sowiecki. Trwały masowe aresztowania Polaków. Dzieciom zabiera się rodziców oraz pozbawia się je opieki i środków do życia. Ten tułacz los dzieci wraz z setkami zagubionych i osieroconych spotkał Piotra i jego opiekunkę Marię. Na początku przysięga im żeński zakon katolicki. Następnie władze radzieckie odbierają dzieci i umieszczają je w "pryjucie". Aż wreszcie "armia" sierot zajmuje się gen. Władysław Anders i przygarnie je do swojego wojska.

Piotr z grupą około 300 rówieśników przerzucony jest do Krasnowodsk, a dalej statkiem przez Morze Kaspijskie do Teheranu w Iranie i Karaczi w Pakistanie. Po drodze, w Iranie przepelniony dziećmi pociąg ulega katastrofie, są zabici i ranni. W obozie przejściowym oraz w drodze wiele dzieci

umiera na skutek wycieńczenia i chorób zakaźnych. Pod koniec II wojny światowej uratowane dzieci przewieziono do Kalifornii. Rozpoczął się dla nich etap na obcej, ale gościnnej ziemi.

I jeszcze kilka zdań o Marii Warendównie, której Piotr zawdzięcza życie. W latach 30-tych przybyła z Rzeszowszczyzny na Polesie do brata w poszukiwaniu pracy. Znalazła tu zatrudnienie w hotelu junackim, a później w szpitalu pińskim. W czasie już wspomnianej podróży z Piotrem zapadła na tyfus. Leczone ją w szpitalu wojskowym, gdzie zmarła 8 września 1942 r. Pochowano ją na cmentarzu katolickim w irańskim mieście Pahlewi.

Tyle, a raczej aż tyle udało się mi ustalić po długich i żmudnych poszukiwaniach śladów losów rodziny Warendów. Szkoda tylko, że są one aż tak smutne i tragiczne.

Zenon WIRA

P. S. Zwracam się z gorącą prośbą do mieszkańców m. in. Pińska, Brodnicy, Janowa, Juchnowic, Mołodowa, Obrowa, Ochowa, Olszanki vel Olszówki o pomoc w uzupełnieniu / lub sprostowaniu / zebranych przeze mnie i tu przedstawionych faktów. Mam nadzieję, że żyją jeszcze świadkowie tamtych wydarzeń, którzy znali śp. Władysława Warendę, jego rodzinę i osoby wymienione w moim artykule. Będę też bardzo wdzięczny za każdą informację o wspomnianym samodzielnym oddziale Wojska Polskiego oraz o losach innych rodzin polskich skazanych po 17 września 1939 r. na terror, cierpienie i wygnanie. Listy proszę kierować pod następującym adresem: "Słowo Powszechne", ul. Ignacego Mościckiego 21, 22 - 100 Chelm, Polska.

Zenon WIRA

4. ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
8.30, 21.35. Пад купалам Сусвету. 8.40, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.45. «Журба — лёс Электры». Прэм'ера спектакля Беларускага тэлебачання. Частка 5-я. 9.20. На музычных параллелях. 10.05. Аэробіка. 10.40. Мультифільм. 10.50. КВЗ-шоу-94. 12.10, 15.25, 18.20, 19.55. Великодні дарункі «Тэлеабрамы». 13.20. Тэлекулб «Гай-гау». 13.50. «Хто за Віталем Шчэрбам?» Чэмпіят Беларусі па спартыўнай гімнастыцы. 14.20. «Аб'екты-тэатр» прадставіць «Дзень добры, госці». 17.05. «Існасць» у гасцяў у калекцыянара Г. Дамашэвіча. 17.35. Якія мы гаспадары? 19.20. «Журба — лёс Электры». Частка 6-я. 20.30. Контакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.45. Надвор'е. 21.55. Спартыўны тэлекур'ер. 22.15. Вечар з Крыштафам Занусі. 22.50. «Калі ты дзе-небудзь ёсць». Маст. фільм.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Мультифільм. 8.00, 17.00, 20.00, 23.00. Новости. 8.20. Посмотри, послушай... 8.40, 17.25, 20.15. Личная песня. 9.50. Эльдorado. 10.20. Звездный час. 11.00, 14.00. Новости (с субтитрами). 14.25. Предприниматель. 15.20. Я о любви вас не молю... 15.50. Ассоциация детского телевидения. 16.10. Звездный час. 16.50. Технодор. 17.55. Документальный фильм. 18.10. Хоккей. ФСОБС МХЛ. 1/4 финала. 2-й и 3-й периоды. В перерыве — Спокойной ночи, малыши! 20.45. Премьера худ. фильма «Молодой Чарли Чаплин». 1-я серия. 21.15. Бомонд. 21.30. Премьера худ. фильма «Возлюбленные божьей милостью». 1-я серия. 23.10. Пресс-экспресс. 23.20. Весь этот джаз... 23.40. MTV.

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.25. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Ретро-шоу. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Худ. телефильм «Санта-Барбара». 300-я серия. 9.20. Телегазета. 9.25. Утренний концерт. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Бизнес в России. 15.50. Там-там новости. 16.05. Новая линия. 16.50. Спасение 911. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. Вечер в доме Гоголя. 18.25. Наш сад. 19.25. Подорожники. 19.35. Детектив по понедельникам. «Экспресс на Касабланку». 21.20. Момент истины. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. Авторский вечер Эдисона Денисова.

ПОЛЬША-I
12.50. Телеконцерт пожеланий. 13.35. Телеаудит. «Нарисовано на стекле». 15.15. Звуки музыки. 16.35. Развлекательная программа. 17.05. Пасхальный концерт. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. «Барнуи». Фильм пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.00. Польские зоопарки. 21.30. «Две луны». Фильм пр-ва Польши. 23.50. 40 встреч с балладами. 00.35. Стив Вондер. 01.25. Концерт. 02.10. «Беспокойное наследство». Фильм пр-ва США.

ПОЛЬША-II
12.50. Польская кинохроника. 13.00. «Возвращение в потерянный мир». Фильм пр-ва Англии. 14.40. Путешествия во времени и пространстве. 15.45. Концерт. 16.35. «Вов». Серил пр-ва Польши. 17.00. Панорама. 17.10. Приветствие. 17.15. Телеаудит. 18.20. Оперный концерт. 19.30. Телеуниверс. 20.00. Концерт. 21.30. Автожурнал. 22.00. Панорама. 22.30. Бенефис З. Воеводского. 23.50. «Гавана». Фильм пр-ва США. 00.15. Марафон трезвости. 02.10. Музыкальная программа.

5. ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
8.00. Рання рэспубліка. 8.10, 18.00. Дзелава хроніка. 8.20. Пад купалам Сусвету. 8.30. Надвор'е. 8.40, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.45, 12.15. Фільм-канцэрт. 9.00, 16.00. Беларуска літаратура. 9.30. «Калі ты дзе-небудзь ёсць». Маст. фільм. 11.15. Фільм «Эмір» прадставіць «Выдатныя маркі аўтамабіляў». 9-я серыя. 11.45. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Пам'яць сэрца». Дак. фільм. 13.00. Пэтычкая гасцёўня. 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. «Сабакі і закаханыя». Маст. фільм з субцітрамі. 15.00. Каралеўскае паліванне. 16.40. Як нараджаецца музыка? 17.25. Якія мы гаспадары? 17.35. Зачытайце маё пісьмо... 18.10. Абласныя навіны (Віцебск). 18.25. «Радар». Пра бясекру руху. (Гр.). 18.40. Дзёньнік Прынямаўня. (Гр.). 19.00. Вяснік гарэсавы. (Гр.). 19.15. Эканамічная хваля. Імяныя прыватызаваных чэкі. Прамая лінія. 19.55. «Маст». Культурна-адукацыйная праграма. 20.30. Контакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 22.20. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусі. Пасля заканчэння: Пад купалам Сусвету; Надвор'е; НІКА; Супраць пlynі. Тэатр «Пермскі гараскі балет».

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00, 23.30. Новости. 8.20. Вечерние нотки. 8.40. Премьера худ. фильма «Просто Мария». Заключительная серия. 9.30. Человек и закон. 10.00. Мультифільм. 10.20. Детский фестиваль «Радость». 10.50, 23.40. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с субтитрами). 14.25. Предприниматель. 15.10. Дело. 15.20. Премьера мультфильма «Приключения Тома Сойера». 15.50. Между нами, девочками... 16.10. Рок-урок. 16.50. Азбука собственности. 17.25. Планета. 17.55. «Просто Мария». Заключительная серия. 18.45. За строкой протокола. 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Премьера худ. фильма «Молодой Чарли Чаплин». 2-я серия. 21.15. Песня-94. 22.00. Премьера худ. фильма «Возлюбленные божьей милостью». 2-я серия.

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.25. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Устами младенца. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Момент истины. 9.25. Утренний концерт. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Телегазета. 15.25. Мульти-пулти. 15.45. Там-там новости. 16.00. Новая линия. 16.45. М-трест. 17.00. «Голоса». Молодежная программа. 17.30. Праздник каждый день. 17.40. Проще простого. 18.40. Фильм-премьер. 19.25. Подорожники. 19.35. Премьера худ. телефильма «Санта-Барбара». 300-я серия. 20.25. Бесшумные лидеры. 20.55. Семь нот в тишине. 21.30. Театральный развед. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. «Евразия-ТВ» представляет: «Молодые, красивые, вероятно богатые». Худ. фільм.

ПОЛЬША-I
13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Программа для детей. 14.30. Образовательное телевидение. 14.40. Звездное путешествие. 14.55. Кухня. 15.10. Из истории техники. 15.20. 3-2-1-контакт. 16.00. Книга чудес техники. 16.15. Вести из космоса. 16.30. Телекоммютер. 16.55. Программа дня. 17.05. Программа для детей. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Энциклопедия второй мировой войны. 18.45. В кино и на касете. 19.05. «Марафон Брауна». Серил пр-ва США. 19.30. Рядом с нами. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.00. Сейсмограф. 21.25. «Пароль: любовь тебе». Серил пр-ва США. 23.05. Письмо о хозяйстве. 23.35. Развлекательная программа. 00.00. Новости. 00.15. Горячая линия. 00.25. Музыкальная программа. 00.30. Документальный фильм. 01.10. Субат. 01.50. Программа французского телевидения.

ПОЛЬША-II
12.05. Калифорнийский блокнот. 12.15. Программа о животных. 12.45. Отчизна. 13.00. Документальный фильм. 14.00. Панорама. 14.05. «Водовороты жизни». Серил пр-ва Франции. 15.00. Час откровения. 15.50. Документальный фильм. 16.25. Приветствие. 16.35. Мультисериал. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. 17.15. Мой малый мир. 17.45. Отчизна. 18.10. Католическая программа. 18.35. «Любовь и дипломатия». Серил пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Телеуниверс. 20.05. Документальный фильм. 21.05. Публицистическая программа. 22.00. Панорама. 22.30. Спорт. 22.40. Экологическая программа. 23.00. «Белые зомби». Фильм пр-ва США. 00.15. Эра Водолеев. 01.00. Панорама. 01.05. «Свинка». Фильм пр-ва Польши.

6. СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
8.00. Рання рэспубліка. 8.10. Пад купалам Сусвету. 8.20. Надвор'е. 8.30, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.35. Фільм-канцэрт. 9.00. Беларуска літаратура. 9.40. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 10.25. Аэробіка. 11.00. Тэлекулб «Гай-гау». 11.25. «Жыццё — значыць спяваць». Саліст тэатра музычнай камедыі Беларусі У. Пятроў. 11.50. «Маржы», «Прышлель». Тэлефільмы. 12.30. Акадэмічны час у акадэмічным тэатры. 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. Кінанасталя. «Міма Паміні». 15.10. «Танец — жыццё маё». Музычны фільм. 15.45. «Нові К»-топ-10. 16.45. Дзёньнік Прынямаўня. (Гр.). 17.10. Рынак і эканоміка. Аўтапрадпрыемства на шляху да рынку. (Гр.). 17.35. «Варшавскі тракт». Тэлеспектакль. 18.10. «Гарадзіца». Літаратурна-мастацкая праграма. (Гр.). 19.00. «Пяць зорак». Тэлегуляньне. 20.00. Незабудлівае: ваіны і людзі. (Гр.). 20.30. Контакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 22.20. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусі. Пасля заканчэння: Пад купалам Сусвету; Надвор'е; НІКА; «Нараджэнне таленту». Мультифільм для дарослых; Чэмпіят Беларусі па кікбоксінгу; Міжнародны фестываль сучаснай харэаграфіі ў Віцебску. Канцэрт лаўрэатаў.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00, 22.15. Новости. 8.20. «Сорока». Детская информационная программа. 8.40. «Не просто Мария». Видеофильм. 9.10. Клуб путешественников (с субтитрами). 10.00. Мультифільм. 10.20, 15.50. Дзень. 10.50, 22.05. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с субтитрами). 14.25. Предприниматель. 15.20. Премьера мультфильма «Приключения Тома Сойера». 16.20. Клуб-70. 16.50. Загадка СВ. 17.25. В эфире межгосударственной телерадиокомпания «Мир». 17.50. Документ и судьбы. 18.05. «Не просто Мария». Видеофильм. 18.35. Концерт Д. Хаоростовского и М. Аркадзева. 19.00. Новые люди. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Премьера худ. фильма «Молодой Чарли Чаплин». 3-я серия. 21.15. Счастливые случаи. 22.25. Премьера худ.

фильма «История Джейн Менсфильд».

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.25. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Ретро-шоу. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Худ. телефильм «Санта-Барбара». 300-я серия. 9.20. Телегазета. 9.25. Утренний концерт. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Мульти-пулти. 15.30. Студия «Рост». 16.00. Там-там новости. 16.15. Новая линия. 17.00. Господа-товарищи. 17.15. С новым 6744. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. Здорово живешь! 18.00. Л-клуб. 19.25. Подорожники. 19.35. «Санта-Барбара». 301-серия. 20.25. Большой скандал. 20.55. Репортер. 21.15. 60 минут. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 23.05. Музыка Санкт-Петербурга.

ПОЛЬША-I
13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Каталог памятников. 14.40. Тележурнал. 15.00. Тайны земли. 15.05. Документальная программа. 15.15. Культурно-публицистическая программа. 15.30. Краковские открытия. 15.45. Тайны земли. 15.55. Культурно-публицистическая программа. 16.05. Древняя лодка. 16.25. Тайны земли. 16.30. Тайны в камне. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Здоровье. 18.40. Репортаж. 19.00. «Пароль: любовь тебе». Серил пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.15. Спортивная студия. 23.10. Клуб 21. 00.00. Новости. 00.15. Горячая линия. 00.25. Музыкальная программа. 00.30. «Юные доктора в любви». Фильм пр-ва США. 02.05. Жизнь моя...

ПОЛЬША-II
12.05. Студия второй программы. 12.15. Спортивная студия. 13.00. Документальный фильм. 13.25. Документальный фильм. 14.00. Панорама. 14.05. Спортивная студия. 15.00. «Яносик». Серил пр-ва Польши. 15.40. Рок-репорт. 15.55. Публицистическая программа. 16.35. Приветствие. 16.55. Мультисериал. 17.00. Панорама. 17.05. Тележурнал. 17.20. Летний журнал. 17.50. Розыгрыш лото. 17.55. Кто ты есть? 18.05. Тележурнал купцов и промышленников. 18.30. «Любовь и дипломатия». Серил пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Свидетели XX века. 21.00. «Дела Роси О'Нейл». Серил пр-ва США. 21.45. Тени жизни. 22.00. Панорама. 22.30. Экспресс репортеров. 23.05. «Работающая женщина». Серил пр-ва США.

7. ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
8.00. Рання рэспубліка. 8.10. Пад купалам Сусвету. 8.20. Надвор'е. 8.30, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.35. «Дивертисменты». Фільм-канцэрт. 9.00. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 9.45. Тэлевізійны дом кіно. 10.45. «Адступілі». Маст. фільм з субцітрамі. 1-я і 2-я серыі. 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Польмя». Маст. фільм. 1-я серыя. 15.00. Мультифільм. 15.25. Відздыма-навідздыма. 16.25. Тэлебачанне — школе. Выяўленчае мастацтва. 16.55. «След пракаладвае першы...» Жыццё і творчасць пісьмніка А. Савіцкага. 17.40. Песня і сярбю саграваць. 18.10. Абласныя навіны. (Гр.). 18.25. Навіны Бі-бі-сі. 19.00. Зачытайце маё пісьмо... 19.05. «Сустрача ў прамым эфіры». У студыі — старшыня абласнога Савета народных дэпутатаў С. М. Домаш. (Гр.). 20.10. Паціцця ўрада. Актуальнае інтэр'ю. 20.30. Контакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 22.20. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусі. Пасля заканчэння: Пад купалам Сусвету; Надвор'е; НІКА; Баскетбол. Чэмпіятат МПБЛ РТД (Мінск) — ЦСКА (Масква).

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00, 23.50. Новости. 8.20. В мире животных (с субтитрами). 9.00, 16.10. ... До 16 и старше. 9.40. Фильмы режиссера Ю. Белянкина. «Рерих». 10.50, 21.45. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с субтитрами). 11.20. «Шесть снежных дней». Телефильм. 14.25. Предприниматель. 15.05. Как добиться успеха. 15.20. Музограф, или Я это слышал. 15.40. Премьера мультфильма «Приключения Тома Сойера». 16.50. Технодор. 17.25. За кулисами. 17.40. Документ и судьбы. 17.55. Концерт молодежного оркестра объединенной Европы. 18.55. «Исповедь осмысленного человека». Е. Габрилович о времени и о себе. Часть 2-я. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Лотто «Миллион». 21.15. Премьера худ. фильма «Молодой Чарли Чаплин». 4-я серия. 21.55. Премьера худ. фильма «Джек-потрошитель». 1-я серия.

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.25. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. «Ностальгия» — музыка всех поколений. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Мульти-пулти. 8.35. Телефильм «Санта-Барбара». 301-я серия. 9.25. Телегазета. 9.30. Похлеба. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. «Возрожденный звон». Док. фільм. 15.30. Студия «Рост». 16.00. Там-там новости. 16.15. Новая линия. 17.00. Не быть динозавром. 17.15. Будни. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. В мире авто- и мотоспорта. 18.25. Своя игра. 19.25. Подорожники. 19.35. Премьера. «Санта-Барбара». 302-я серия. 20.25. Я — лидер. 20.50. Маски-шоу. 21.30. Ответное мое. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Вечерний салон.

ПОЛЬША-I
7.00. Кофе или чай. 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. «Полцейский и прокурор». Серил пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 11.55. Четверть часа на экране. 12.15. Репортаж. 12.40. Программа о малышах. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Образовательное телевидение. 14.35. Документальный фильм. 15.05. Вокруг медицины. 15.20. Мы живем в Польше. 15.40. Животные мира. 16.15. В райском саду. 16.30. Телеуниверс. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телеуниверс. 18.45. Антенна. 19.00. Документальный серил. 19.30. Католический журнал. 20.00. Музыкальная программа. 20.10. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.00. Правительственный журнал. 21.20. «Полцейский и прокурор». Серил пр-ва США. 22.15. Только в первой программе. 23.05. Сатирическая программа. 23.25. Пегас. 00.00. Хозяйственные новости. 00.20. Горячая линия. 00.30. Музыкальная программа. 00.35. Программа французского телевидения. 01.30. Это люблю. 02.40. Музыкально-поэтическая программа.

ПОЛЬША-II
8.30. Панорама. 8.35. «Любовь и дипломатия». Серил пр-ва Канады. 9.05. Местная программа. 9.35. «Зорро». Серил пр-ва США. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 14.00. Панорама. 16.30. Приветствие. 16.35. «Зорро». Серил пр-ва США. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. 17.35. Жизнь рядом с жизнью. 18.30. «Любовь и дипломатия». Серил пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Документальный фильм. 20.55. Трансляция концерта. 22.00. Панорама. 22.30. Спортивная студия. 22.40. История об истории. 23.00. «Взгляд в будущее». Серил пр-ва Италии. 00.00. Театральная студия. 01.00. Панорама. 01.05. Развлекательная программа.

8. ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
8.00. Рання рэспубліка. 8.10. Дзелава хроніка. 8.20. Пад купалам Сусвету. 8.30. Надвор'е. 8.40, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.45. «Рамансы С. Рахманінава выконвае народная артыстка СССР І. Архілава». Фільм-канцэрт. 9.00. Тэлебачанне — школе. Выяўленчае мастацтва. 9.30. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 10.15. «Пяць зорак». Тэлегуляньне. 11.15. «Кінакліп». Музычны фільм. (Венгрыя). 12.35. «Аліса ў Зазраччальлі». Мультифільм. 13.15. Паціцця ўрада. Актуальнае інтэр'ю. 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Польмя». Маст. фільм. 2-я серыя. 14.55. Мультифільм. 15.15. «Ліццё». Дак. фільм. 15.40. Еўрапейскі калейдаскоп. 16.10. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Полшук». 16.50. Талант на сяброўства. 17.30. Спайсяйцеся рабцы дабро. 18.00. Дзёньнік Прынямаўня. (Гр.). 18.10. «Толькі па пятніцах». Інфармацыйна-публіцыстычная праграма. (Гр.). 19.00. Партыз у інтэр'еры. 20.00. «Аўтамагістраль». Відэафільм. 20.10. Студыя «Тэлеабрамы». Падарункі на добры настрой. 20.30. Контакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 22.20. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусі. Пасля заканчэння: Пад купалам Сусвету; Надвор'е; НІКА; «Акселератка» Маст. фільм; «Я+я». Мужчыны і жанчыны.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Мультифільм. 8.00, 17.00, 20.00, 23.05. Новости. 8.20, 15.20. В гостях у сказки. Худ. фильм «Король-дроздовик». 9.50. Футбол. На пути к Уэмбл. 10.50, 22.55. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с субтитрами). 11.20. Под знаком ПИ. 14.25. Предприниматель. 15.05. Бизнес-класс. 16.50. Азбука собственности. 17.25. Новости культуры. 17.40. Человек и закон. 18.15. Если дорога — общая. 18.45. Поле чудес. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Премьера худ. фильма «Джек-потрошитель». 2-я серия. 22.35. Человек недели. 23.10. Музобоз. 23.50. Программа «Х».

КАНАЛ «РОССИЯ»
6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.25. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Семь нот в тишине. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Мульти-пулти. 8.35. «Санта-Барбара». 302-я серия. 9.25. Телегазета. 9.30. Похлеба. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Российский волейбол. 15.50. Там-там новости. 16.05. Новая линия. 16.50. Дисней по пятницам. «Осободители». Худ. фільм. 2-я серыя. 17.45. Праздник каждый день. 18.00. «Поющие гитары» — двадцать лет спустя. 18.50. Никто не забыт. 19.25. Подорожники. 19.35. «К-2» представляет: «Перпендикулярное кино». 21.10, 22.55. «Не будите спящую собаку». Худ. фільм. 1-я і 2-я серыі. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель.

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай. 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. «Визор». Комедия пр-ва США. 12.40. Музыкальная программа. 12.45. Провинциальный артист. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Образовательное телевидение Австрии. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для детей. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Тележурнал потребителя. 18.40. Тележурнал. 19.00. Свидание «в темноте». 19.45. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.15. «Последний выстрел». Фильм пр-ва США. 23.25. Всегда вечером. 00.00. Новости. 00.15. Горячая линия. 00.25. Музыкальная программа. 00.30. «Право на смерть». Фильм пр-ва США. 02.10. Американские музыкальные награды.

ПОЛЬША-II
8.30. Панорама. 8.35. Развлекательная программа. 9.05. Местная программа. 9.35. Мультифільм. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 12.00. Панорама. 14.00. Панорама. 16.30. Программа для молодежи. 16.35. Мультифільм. 17.00. Панорама. 17.05. Программа для молодежи. 17.30. «Улететь отсюда». Серил пр-ва США. 18.20. Музыкальная программа. 18.45. Телеуниверс. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 22.00. Панорама. 22.30. Спортивная студия. 22.40. Концерт. 23.20. «Останкова Алеска». Серил пр-ва США. 00.05. Телеаудит. «Как в злом сне». 01.15. Панорама. 01.20. Концерт. 02.05. «Улететь отсюда». Серил пр-ва США.

9. СУББОТА

RADY DLA ZAPOMINALSKICH

Czy należysz do zapominalskich? A jeśli tak - to co jest tego przyczyną? Jeśli chcesz się dowiedzieć - odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy zdarza ci się często, że wracasz do domu i stwierdzasz, że nie kupiłeś najważniejszych produktów, potrzebnych tego dnia do obiadu lub kolacji?

2. Czy jesteś zdolna zapamiętać, oprócz numeru przyjaciółki i ukochanego, również inne numery telefoniczne?

3. Czy miewasz rodzinne i towarzyskie przykrości, bo zapominasz o imieninach, urodzinach, rocznicach ślubu, spotkaniach?

4. Czy pamiętasz numer swego domu osobistego?

5. Czy często wchodzisz z kuchni do pokoju lub z pokoju do kuchni i dopiero tam pytasz sama siebie: "po co ja tu właściwie przyszedłam"?

6. Czy miałas w szkole trudności z zapamiętywaniem nawet najważniejszych dat z historii?

7. Czy zdarza ci się powiedzieć Wiciu do koleżanki, która się nazywa Zdzisia?

8. Czy bywa tak, że po dłuższej rozmowie ze znajomym, którego spotkałeś na ulicy, łamiesz sobie głowę, myśląc: "skąd ja go właściwie znam"?

9. Czy często wracasz z połowy drogi do domu, bo zapomniałaś czegoś, co będzie ci absolutnie, niezbędnie potrzebne, lub czegoś, co miałaś zanieść do pralni, szewca itp.?

10. Czy potrafisz wyrecytować z pamięci choćby jeden wiersz ulubionego poety od początku do końca?

Odpowiedziałas szczerze na wszystkie pytania? Teraz sprawdź, czy cierpisz, i z jakiego powodu, na zapominalstwo.

Jeżeli ponad połowa odpowiedzi brzmi "tak", to jesteś typową zapominalską i przyczynisz sporo kłopotów sobie i otoczeniu.

Jeżeli większość odpowiedzi "tak" przypada na pytania parzyste, to przy-

czyną twego zapominalstwa jest rzeczywiście słaba pamięć. Trzeba ją ustawicznie ćwiczyć i doskonalić.

Jeżeli większość "tak" dotyczy pytań nieparzystych, to jesteś zapominalska z roztargnienia. Poszukaj jego powodów, staraj się zredukować ich działanie na ciebie.

A póki co - kilka wypróbowanych rad na zapomnianie.

1. Wieczorem zrób spis wszystkiego, co musisz kupić następnego dnia. Włóż do portmonetki, sprawdź poszczególne pozycje po zrobieniu zakupów. Również wieczorem przygotuj to, co masz zanieść do pralni, szewca itp. i połóż w przedpokoju, na miejsce na które musi paść twój wzrok, gdy wychodzisz z domu.

2. Zafunduj sobie - jeśli tego nie zrobiłaś - kalendarzyk lub notesik, w którym zapiszesz (alfabetycznie) wszystkie potrzebne ci numery telefonów i adresy. Nie zapisuj na karteczkach! Mają szczególną tendencję do gubienia się.

3. Do kalendarzyka, od razu po jego zakupie, wpisz w odpowiednim dniu miesiąca imiona (ew. nazwiska) bliskich i znajomych, których imieniny, urodziny, rocznica ślubu itp. przypadają właśnie wtedy. Na początku każdego miesiąca zajrzyj do kalendarzyka, przygotuj upominki czy karty z życzeniami.

4. Starym sposobem na to, by i cymś nie zapomnieć, jest węzełek na chusteczce (pod warunkiem oczywiście, że się nie zapomni, czego węzełek dotyczy). Niezawodna więc będzie karteczka włożona do tych przedmiotów, które na pewno i często są używane (portmonetka, puderniczka itp.).

5. Umieść w siatce, na klamce drzwi wyjściowych te przedmioty, które musisz zabrać ze sobą.

6. Jeśli zapomniałaś po co tu przyszedłaś - wróć na miejsce, z którego wyszłaś.

7. Podobno studencki, podobno niezawodny sposób: przed zaśnięciem powtórz sobie kilka razy w myśli wszystko, co jutro masz załatwić.

A. B.

ZIEMIO TY MOJA

Zaglądam w przeszłość daleką -
I miejsce kreskami znaczę...

Lecz tam, już nikt mnie nie czeka!

Czy jeszcze kiedy zobaczę

Rodzinne łąki i drogi,

Ojczystej ziemi ugory,

Zdeptane, drewniane progi?

Znajome chaty i dwory?

O, lata moje dzieciinne,

Słoneczne, niezapomniane!

A życie kreśliło inne

Plany i drogi niezbrane.

Pamiętam, w katedrze Mińskiej

Przyjęłam chrzest bieżmowania.

Bieżmował Biskup Łoziński

Co może świętym zostanie.

Było to w roku dwudziestym.

Więć życia kreskami znaczę -

Na krańcu istnienia jestem,
Więc pytam - czy Cię zobaczę.

Ziemio, Ty moja rodzima,

Z pagórkami, Ojca mogiły!

Czy zdrowie moje wytrzyma?

Czy Bóg daruje mi siły?

Ażeby schylić kolana

W świątyni zwróconej progą.

Bowiem, za życie mi dane

Ja tam dziękować chcę Bogu.

Bronisława PAWLUĆ

POPLACZ SOBIE...

Wbrew pozorom nie należy za wszelką cenę powstrzymywać się od płaczu. Okazuje się bowiem, że wraz ze łzami "odpływają" z naszego organizmu powodujące napięcia nerwowe hormony takie jak adrenalina.

Nic też dziwnego, że wszyscy, którzy za punkt honoru przyjmują to, żeby nie płakać o wiele częściej chorują na serce i żołądek. A zatem popłaczmy sobie od czasu do czasu, bo to w efekcie sprzyja zdrowiu.

DOBRA RADA

I w domu i w pracy staraj się zawsze mieć w zasięgu wzroku coś ładnego i miłego: kwiatek we flakonie, fotografię dziecka, ulubioną maskotkę.

BYWA I TAK ...

W 1937 r. rząd stanowy Missisipi (USA) ogłosił rozporządzenie, mocą którego każdy z pojedynkujących się, który został przy życiu, obowiązany był spłacić długiego poległego. Od tego czasu liczba pojedynków gwałtownie zmalała.

Jeszcze 200 lat temu powszechna była wiara w czary. Nie zanikła ona nawet w naszym wieku. W latach 1926 - 1936 "New York Times" drukował doniesienie o ponad 50 czarach, z których 15 miało miejsce w stanach Nowy York, New Jersey, Pensylwania, New Mexico, Minnesota, Wisconsin i Massachusetts.



Rys. H. Sawka

Pan Hilary

wg. J. Tuwima

Założywszy okulary

Biega, krzyczy pan Hilary:

Szuka w spodniach i w surducie,

W prawym bucie, w lewym bucie,

Wszystko w szafach poprzewracał,

Maca szlafrok, palto maca,

Wszczyna raban w kamienicy,

W okolicy,

W województwie i stolicy,

Na komendzie i w urzędzie

- W sumie wszędzie:

- Poszukuję rządzącego

Polityka,

Co nie pluje na swojego

Poprzednika.

Władysław WRÓBLEWSKI

NAJMŁODSI MILIONERZY

Najmłodszą osobą, jaka kiedykolwiek zgromadziła milion dolarów, był aktor filmowy Jackie Coogan (ur. w Los Angeles 26 X 1914), grający z Charlie Chaplinem w filmie "Brzdąc" w 1920. Miał wówczas ... 6 lat!

Shirley Temple (ur. w Santa Monika w Kalifornii 23 IV 1928), późniejsza pani Agar, a następnie Black, zgromadziła milion dolarów przed ukończeniem 10 roku życia. Jej kariera dziecka-aktorki rozpoczęła się w 1934 r., a zakończyła się w 1939. Jako dorosła - też zrobiła karierę: przez kilka lat reprezentowała USA w ONZ.

Z ŻYCIA SŁAWNYCH LUDZI NA WESOŁO

W jednej z ostatnich scen "Ryszard III" Szekspira, gdy wszyscy uciekają z placu boju, król Ryszard woła:

- Konia, konia, królestwo za konia.

Talme zdarzyło się, że po tych słowach odezwał się głos z galerii:

- Czy nie wystarczy ci osioł?

Talma natychmiast odpowiedział:

- Naturalnie, że wystarczy, tylko do tego musiałbyś ośobiście opatygować się na scenę!

Do pewnej aktorki, która przed swoim pierwszym występem

miała taką treść, że zaczęła nerwowo gryźć paznokcie, reżyser powiedział ostrzegawczo:

- Niech się pani ma na baczność! Zupełnie tak samo zaczęła się u Wenus z Milo.

Kiedys zdarzyło się, że w teatrze krakowskim grali równocześnie "Trzy siostry" - Czechowa, "Lekkomyślna siostra", - Perzyńskiego i "Siostry" - Grzybowskiej.

Wkrótce dyrektor teatru odebrał list następującej treści:

"W imieniu wszystkich braci wnoszę ostry protest: dlaczego popiera pan tylko same siostry?"

PIERWSZE PAROWCE

Najstarszym parowcem świata był eksperymentalny statek na Sekwanie, wodowany w 1775 roku. Wkrótce potem - w 1783 - pojawił się na Saonie koło Lyonu statek markiza Jouffroy d'Abbans - "Pyroscaphe".

Najstarszym parowcem morskim była "Charlotte Dundas", zbudowana w Szkocji w 1801 - 1802 przez Williama Symingtona (1763 - 1831), z motorem parowym Jamesa Watta (1736 - 1819).

W 1807 roku rozpoczął regularne rejsy parostatek "Clermont", zbudowany przez amerykańskiego inżyniera Roberta Fultona (1765 - 1815). Kursował on z Nowego Jorku do Albany. Statek wyruszył w swój pierwszy rejs 17 VIII 1807 roku.

W Polsce pierwsze statki parowe pojawiły się na Wiśle w Warszawie w 1829 roku. Natomiast regularną żeglugę parową na tej rzece otwarto w 1846. Były to statki-kołowce. Sprowadziła je z Anglii Warszawska Spółka Walicki i Steinkeller.



Rys. MACIEJ MARCHEWICZ

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek
Polaków na Białorusi

Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-94-57, 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 1330
Nakład 10000 egz.

Tygodnik:
indeks 63863 Nr rej. 8
Cena 100 rb.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
II kw. 1994 r. 1620 rb.,

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone do poglądów redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.